

KONKRETYZUJA AMBITNE ZADANIA

(Inf. wł.)

W ciałym województwie odbywają się spotkania z delegatami na I Krajową Konferencję PZPR oraz zebrania organizacji partyjnych, poświęcone podsumowaniu rezultatów uzyskanych w realizacji Uchwały VI Zjazdu i wytyczeniu nowych zadań, wynikających z obrad Konferencji i uchwały plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie, które odbyło się 10 października br. Chodzi przede wszystkim o dalsze przyspieszenie rozwoju naszego regionu, poprawę warunków pracy ludzi.

Towarzysze ze sławieńskiego jętego programu zwiększą się Przedsiębiorstwa Budownictwa moce wykonawcze PBRol. Prze Rolniczego po dyskusji na ze widuje się również konkretne braniu partyjnym, w którym posunięcia, mające na celu us-fdakończemie brał udział II sekretarz KW, prawnienie organizacji i popra na 5 r. 2) Jan Urbanowicz, przyjęli pro wę warunków pracy budowla gram pracy na następne dwa nych. lata. W wyniku realizacji przy

Polskie artykułu
żywnościowe

w światowej czołówce

PARYŻ (PAP)

Liczne gratulacje zebrali w Paryżu przedstawiciele polskiego handlu zagranicznego za doskonałą jakość wielu na szych artykułów żywnościowych.

W stolicy Francji odbyła się uroczystość wręczenia medali i dyplomów przyznawanych co roku przez siaty komitet międzynarodowej organizacji oceny jakości produktów z siedzibą w Brukseli. Zgłaszane do tej Instytucji artykuły poddawane są wszechstronnej analizie w nie związanych z nią laboratoriach, aby zachować maksimum obiektywizmu.

W tym roku przez tę niezwykle ciężką próbę przeszło zwycięsko aż 25 polskich wyrobów, co w perspektywie w znacznym stopniu ułatwi ich dotarcie na wymagające rynki zagraniczne. Ogółem polskie artykuły otrzymały U złotych medali, 13 srebrnych i 1 brązowy.

Wśród wyróżnionych artykułów eksportowanych przez centrale handlu zagranicznego „Agros”, „Polcoop” i „Animex” znalazły się m. in. dżemy, ogórki konserwowe, miody pszczele, kompoty, soki, drożdże w opakowaniu i konserwowany, szynki i polędwice. Nie zabrakło oczywiście polskich wódek i piwa. „Bałtycka” zdobyła złoty medal, a „Wiśniówka” — srebrny. Piwu żywieckiemu przyznano srebrny medal.

Kołobrzeskie spotkanie przodowników ludowej obronności

(Inf. własna)

Wczoraj w Kołobrzegu rozpoczęły się uroczystości podsumowujące II ogólnopolski konkurs „Działamy na rzecz ludowej obronności”. Na sobotę i niedzielę zjechało do Kołobrzegu 300 przedstawicieli kół ZSMW z całego kraju — najlepszych realizatorów konkursu, który w tym roku przebiegał w atmosferze obchodów 30-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Przed południem uczestnicy spotkania pracowali w czynnym społecznym na rzecz miasta. Na nowo zbudowanym parkingu w dzielnicy portowej oraz wzdłuż ul. Kasprzowicza — sadzili drzewka. Po obiedzie przedstawiciele kół ZSMW wzięli udział w pokazach sprawnościowo-obronnych o-

raz zwiedzili ekspozycje w Muzeum Oręża Polskiego. O godz. 17 pod ratuszem miejscowym uczestnicy kołobrzeskich imprez spotkali się z miejscową młodzieżą, reprezentującą wszystkie organizacje młodzieżowe. W świetle niesionych

(dokończenie na str. 2)

We wszystkich organizacjach partyjnych odbywają się zebrania, na których towarzysze radzą nad zagadnieniami dotyczącymi przyspieszenia realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR. W wielu zebraniach biorą udział uczestnicy zakończonych niedawno w Warszawie I Krajowej Konferencji PZPR.

NA ZDJĘCIU: członek KC PZPR, I sekretarz KW, WŁADY SŁAW KOZDRA i I sekretarz KMIP PZPR w Słupsku, HENRYK KRUSZYŃSKI wzięli udział w zebraniu partyjnym w Słupskich Fabrykach Mebli.

FOT. I. WOJTKIEWICZ

Marszałek
S. Buionny
nie żyje

MOSKWA (PAP)

W sobotę zmarł w Moskwie w wieku 91 lat radziecki marszałek Siemion Budionny — znany dowódca z okresu wojny domowej.

Trzeci dzień obrad 5wisisw»« Kiatini
Sił Fokoja

SŁOWA solidarności i poparcia

MOSKWA (PAP)

Wczoraj w trzecim dniu obrad w Kremlofskim Pałacu Zjazdów Światowego Kongresu Sił Pokoju, delegaci omawiali m. in. sytuację na Bliskim Wschodzie.

Podkreślano, że zwolennicy pokoju za jedno z najbardziej aktualnych swoich zadań uważają doprowadzenie do niezwłocznego i całkowitego wypełnienia postanowień Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu. Światowy Kongres Sił Pokoju kontynuuje obrady.

W NUMERZE:

10 STRON

- A. Jaruzelski „Dożywocie za niewinność” — str. 4
- Rozmowa z dyrektorem BTB, Jarosławem Kuszewskim — str. 5
- Zbigniew Michta „Ślub bez wesela” — str. 6

(Inf. wł.)

Z CAŁEGO świata napływają depesze z pozdrowieniami i słowami poparcia dla doniosłych obrad Światowego Kongresu Sił Pokoju, który odbywa się w Moskwie.

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, że aktyw koszalińskiej Fabryki Urządzeń Budowlanych, a więc Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa i Rada Robotnicza postanowiły w imieniu załogi wystąpić do uczestników Kongresu życzenia, wyrażające solidarność i poparcie dla poeij mowanych wysiłków na rzecz walki o umocnienie pokoju w świecie.

„Załoga Fabryki Urządzeń Budowlanych w Koszalinie — czytamy w depeszy — przesyła pozdrowienia wszystkim

(dokończenie na str. 2)

W Moskwie trwają obrady Światowego Kongresu Sił Pokoju. Na zdjęciu: fragment sali obrad. CAF-P1 - telefona

KOLEJNE POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA

Izrael nie respektuje decyzji ONZ

NOWY JORK (PAP)

Wczoraj rozpoczęło się kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane w trybie pilnym na wniosek rządu Egiptu, w celu omówienia kwestii dalszych naruszeń przez Izrael rezolucji Rady Bezpieczeństwa o przerwaniu ognia i wszystkich działań bojowych na Bliskim Wschodzie. Występując na posiedzeniu minister spraw zagranicznych Egiptu, Zajat poinformował o faktach nowych, pogwałceń

rezolucji Rady Bezpieczeństwa przez Izrael. Izrael oświadczył Zajat — prowadzi operacje lądowe i powietrzne przeciwko Egipcjom na sueskim i synajskim odcinku frontu. Zajat wezwał Radę Bezpieczeństwa, aby jak najszybciej doprowadziła do realizacji swych postanowień w sprawie przerwania ognia i wszelkich działań bojowych na Bliskim Wschodzie.

Przedstawiciel ZSRR, Jakub Malik przemawiając na posiedzeniu Rady potępił zdecydowanie akty naruszenia przez żołdactwo izraelskie postanowienia o przerwaniu ognia. W istocie rzeczy Izrael kontynuuje agresję, kierując się zasadą zagarniania cudzych terytoriów — stwierdził J. Malik.

Rada Bezpieczeństwa podkreślił on — powinna niezwłocznie wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

W zakończeniu swego wystąpienia przedstawiciel ZSRR odczytał fragmenty przemówienia sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa (dokończenie na str. 2)

W GORAPICZNYM I SKRÓCIE

• GENEWA

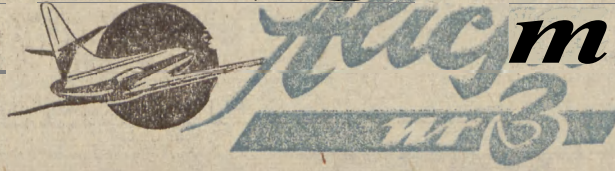
Odbyło się tu kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

• PARYŻ

Członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej, Paul Laurent wybrany został na plenum KC FPK sekretarzem KC Francuskiej Partii Komunistycznej.

JUZ JUTRO ROZPOCZYNAMY DRUK
nowej sensacyjnej! powieści

zGMmzmüR-zBom/SKi g## #



BUHBB

kropka nad#

Nie wieszać na kołku

Była sprawa Matysiaka. Spóźnił się do pracy, symulował chorobę, koleśzy rżfrowili o nim „chory z urojenia”. Ale niezupełnie mieli rację, bo właściwie to Matysiak po prostu pił. Ile kroć wynikała z nim jakaś sprawa, kierownictwo badało ją nawet, ale potem za wieszano na przysłowiowym kołku. Aż pewnego dnia „kołek się wyrwał”. Wynikł skandal. Trzeba było wyciągać surowe sankcje nie tylko wobec jednego.

Była sprawa brygadzysty Główna w zespole i w zakładzie. Mówiono o niej bez osłonek na mieście. A dalej, jak wyżej: krerownictwo badało nawet...

Była sprawa dyrektora. Mówiono o nim, że bardzo dobry, niezastąpiony. Miał tylko „małą słabość”. Do każdej listy nagród i premii dopisywał „skromni” swoje nazwisko na początku. Oczywiście z określoną sumą obok. Znano tę słabość dyrektora. Sprawę badano nawet kilkakrotnie, rozmawiano* ostrzegano. Ale potem... potem, jak na początku felietonu...

Są trudne, bolesne nawet sprawy w zakładzie pracy, instytucji. Zamiast je strzygać, wyciągać wnioski, najczęściej stosuje się metodę „wieszania na kołku”. Poczekajmy, może sam się wyklaruje, ułoży i zazwyczaj kołek się wyrwa. W wszystko wada z mniejszym lub większym hukiem,

Jak zapobiec tego rodzaju zjawiskom? Pro wrostru. nie „wieszanie spraw na kołku”.

zetpe

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP)

Jak podaje Tnstytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej — dziś rano wystąpią lokalne mgły, a na wschodzie i południu Polski zachmurzenie niejskami duże i możliwe mżawki. W ciągu dnia zachmurzenie przeważnie umiarkowane i bez opadów. Temperatura w granicach 10-14 st. C. Wiatry słab* zmiana*.



Kolejne grupy obserwatorów ONZ przybywają na linię przerwaną na froncie egipsko-izraelskim.

Na zdjęciu: kolumna samochodów ONZ w pobliżu Jezior Gorkich.

CAF-AP telefona

* W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ I sesją Międzynarodowej Komisji d/s Polsko-Francuskiej Współpracy Gospodarczej prezes Rady Ministrów PRL, P. Jaroszewicz przyjął goszczącego w Polsce przewodniczącego delegacji francuskiej. Min. gospodarstwa i finansów Republiki Francuskiej - V. Giscard d'Estaing.

* W WARSZAWIE podpisany został protokół wykonawczy umowy kulturalnej między Polską a Holandią na lata 1974-75. Przewiduje on dalszy rozwój współpracy. Z okazji 30-lecia PRL odbędą się w Holandii liczne imprezy kulturalne.

* W WARSZAWIE trwa V posiedzenie ministrów handlu wewnętrznego krajów RWPG. Tematem obrad jest zacieśnienie współpracy w dziedzinie handlu i usług oraz wpływ handlu na produkcję towarów konsumpcyjnych.

* NA UNIwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zakończyła się trzydniowa konferencja naukowa poświęcona 200 rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej. Uczestniczyli w niej także naukowcy zagraniczni.

* WCZORAJ rozpoczęła się w Łodzi 2-dniowa Krajowa Narada Aktywności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci - poświęcona działalności wychowawczej w miejscu zamieszkania.

* W GENEWIE zakończyła się 5-dniowa sesja Rady Unii Między państwami. Parlamentarzyści omówili sytuację na Bliskim Wschodzie i w Chile oraz zagadnienia dalszej działalności Unii Między państwami w dziedzinie bezpieczeństwa i współpracy w Europie, podstawowe zasady stosunków międzynarodowych, a w szczególności między państwami o różnych ustrojach społecznych. W obradach sesji wzięła udział reprezentacja Sejmu PRL.

* W PRADZIE odbyły się rozmowy między przedstawicielami ministerstw spraw zagranicznych Czechosłowacji i Francji. Obie strony wymienili poglądy na temat aktualnych problemów polityki międzynarodowej, na temat bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz oceniły rozwój stosunków czechosłowacko-francuskich i rozpatrzyły możliwości ich dalszego rozwoju.

* CZŁONEK PREZYDIUM KC KPCz, I sekretarz KC KPS, Józef Lenart przyjął delegację partyjno-rządową DRW z członkiem Biura Politycznego KC PPW, premierem DRW, Pham Van Dongiem.

* MINISTER spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko przyjął ambasadora W. Brytanii w ZSRR, J. Killika na jego prośbę. Tematem rozmowy były niektóre problemy międzynarodowe, interesujące obie strony.

* W MESSYNIE odbyła się masowa demonstracja protestu w związku z podpaleniem przez neofaszystów siedziby miejscowego oddziału Włoskiej Partii Komunistycznej. Wzięli w niej udział przedstawiciele licznych partii demokratycznych i organizacji społecznych. Uczestnicy demonstracji zaprezentowali przeciwko przestępstwom neofaszystów i zażądali od władz ukarania winnych.

* NA CAŁYM TERENIE TURCJI trwają uroczyste obchody 50 rocznicy utworzenia Republiki. Główne uroczystości mają odbyć się w poniedziałek, 29 października, bowiem tego dnia przed 50 laty turecki bohater narodowy Kemal Atatürk proklamował republikę w Turcji po upadku Imperium Otomańskiego.

* POLICJA CYPRYJSKA przeprowadziła operację przeciwko nielegalnym grupom terrorystycznym organizacji gen. Grivasa w mieście Famagusta. Jak podaje się w oficjalnym komunikacie, w adnym z zakładów odzieżowych odkryto schowek, w którym znalaziono karabin maszynowy i 10 pistoletów maszynowych.

ZGON

wiceministra spraw wewnętrznych
Henryka Słabczyka

WARSZAWA (PAP)

W dniu 27 października, we wczesnych godzinach rannych, zmarł po ciężkiej chorobie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zastępca członka KC PZPR, gen. brygi Henryk Słabczyk.

H. Słabczyk urodził się 1 stycznia 1925 roku w rodzinie chłopskiej. W czasie wojny, w 1942 roku, wstąpił do PPR na terenie powiatu miechowskiego. Był członkiem Armii Ludowej w oddziale partyzanckim im. Bartosza Głowackiego.

W czerwcu 1969 roku Henryk Słabczyk mianowany został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a 12 października

tegoż roku generałem brygady MO.

Generał Henryk Słabczyk odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi.

W Zmarłym resort spraw wewnętrznych oraz instancje partyjne straciły oddanego działacza, wychowawcę i pracownika.

W dniu 27 października 1973 r. po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarł zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, wiceminister spraw wewnętrznych

towarzysz
gen. bryg. Henryk Słabczyk

wieloletni ofiarą działań partyjnych, w czasie okupacji członek PPR i żołnierz Armii Ludowej, zasłużony w walce o Polskę Ludową, były członek egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Szczytnie, egzekutywy Komitetu Łódzkiego i Warszawskiego, były komendant Milicji Obywatelskiej w Katowicach, Łodzi i Warszawie, odznaczony Sztandarem Pracy II Klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strajki w Hiszpanii

PARYŻ (PAP)

Całą niszpanię ogarnęła fala strajków. Już czwarty tydzień nie pracują robotnicy fabryki łożysk kulkowych „SKF”, strajkują również pracownicy wielkich zakładów samochodowych „SEAT” w Barcelonie, domagając się po prawy sytuacji materialnej. Walkę o podwyższenie płac

cy minimalnej prowadzą pracownicy fabryki maszyn „Condesel” zakładów tekstylnych „Auxiliar Textil Manresa” i wielu innych przedsiębiorstw w kraju.

Jak stwierdza madrycki dziennik „YA” przy obecnej drożyznie 4-osobowa rodzina żyjąca w stolicy kraju potrzebuje na swe utrzymanie co najmniej 435,6 peset dziennie podczas gdy dzienne płaca minimalna wynosi tylko 186 peset.

Owocny tydzień obrad KBWE

GENEWA (PAP)

Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zakończyła kolejny tydzień roboczych obrad. W organach komisji pierwszej (sprawy bezpieczeństwa) kontynuowano dyskusję nad treścią zasad stosunków międzypaństwowych w szczególności nad zasadą powstrzymywania się od groźby lub użycia siły. Delegacja polska opowiedziała się za użyciem w przyszłym dokumencie końcowym konferencji sformułowań wyłączeniowych w sposób kategoryczny użycie siły w stosunkach międzynarodowych, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w Karcie NZ, gdy chodzi o obronę przed agresją zbroijną.

W podkomisji wojskowej prowadzi się wymianę poglądów na temat znaczenia kroków mających na celu umocnienie pokoju i bezpieczeństwa. Podkreślano m. in. związek przedsięwzięć politycznych z krokami o charakterze wojskowym oraz konieczność określenia perspektyw rozbrojeniowych na kontynencie europejskim. Zwraca się także uwagę na duże znaczenie rozpoczynających się wkrótce

rokowań wiedeńskich na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

W podkomisjach komisji ekonomicznej trwa ożywiona debata. Na czoło wysuwają się zagadnienia poprawy warunków dla kontaktów handlowych i wymiany informacji handlowych. Dyskutowane są także ogólne problemy związane z realizacją wielkich ogólnoeuropejskich przed

siewieć gospodarczych — takich jak np. infrastruktura transportu, wspólna eksploatacja surowców itp.

W minionym tygodniu rozpoczęły prace dwie nowe podkomisje, ustanowione w ramach punktu drugiego porządku dnia konferencji (sprawy gospodarcze) a mianowicie: do spraw ochrony środowiska i do spraw innych dziedzin współpracy. Zwraca uwagę duże zainteresowanie problemem ochrony środowiska i zgodność poglądów wszystkich krajów uczestniczących co do metod i kierunków przyszłej współpracy w tym względzie.

Konkretnie sprawy współpracy kulturalnej, naukowej, oświatowej, informacyjnej i w zakresie tzw. spraw humanitarnych, omawiały cztery inne podkomisje.

Opowiadamy się za zwołaniem Światowej Konferencji Rozbrojeniowej

NOWY JORK (PAP)

Komitet Polityczny XXVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ omawia kompleks zagadnień rozbrojeniowych. W pierwszej kolejności omawiana jest propozycja wniesiona przez ZSRR na XXVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

W debacie wystąpił przewodniczący delegacji polskiej ambasador Henryk Jaroszek, który stwierdził m. in., że Polska udziela całkowitego poparcia radzieckiej inicjatywie i opowiada się za szybkim zwołaniem konferencji z udziałem wszystkich państw, w tym szczególnie wszystkich mocarstw dysponujących bronią jądrową.

USA lei mają piracką radiostację

• NOWY JORK

Podobnie jak Brytyjczycy i Holendrzy również Amerykanie postanowili założyć własną piracką stację radiową. Na pomysł taki wpadł pastor Carl McIntire, który zakupił z demobilu mały okręt wojenny i z jego pokładu, w pobliżu wybrzeży stanu New Jersey, nadaje audycje poświęcone głoszeniu swojego filozoficznego credo. Jest on wyznawcą bliżej nieokreślonego kierunku, na zwanego „fundamentalizmem”.

Władze federalne USA nie wydały mu zezwolenia na emitowanie takich audycji. Pastor więc postanowił sięgnąć po doświadczenia zachodnioeuropejskich rozgłośni pirackich.

Trzeci dzień obrad Światowej Konferencji Sił Pokoju

(dokończenie ze str. 1)

uczestnikom Światowej Konferencji Sił Pokoju w Moskwie, życząc owocnych i pomyślnych obrad. Jesteśmy głęboko przekonani, że Światowy Kongres Sił Pokoju przyczyni się do ugruntowania dotychczasowych osiągnięć procesu międzynarodowego odprężenia i jego dalszego rozwoju.”

Telegram do Moskwy wysłał również aktyw Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych w Koszalinie.

Czytamy w nim m. in.: „Jesteśmy przekonani, że Kongres odegra doniosłą rolę w pogłębianiu pozytywnych zmian na drodze odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy między wszystkimi narodami świata. Doświadczeni okrutnie wojną i okupacją hitlerowską, popieramy dążenia do utrwalenia pokoju na wszystkich kontynentach i zdecydowanie potępiamy wszel-

Kosmos-603

• MOSKWA

Z terytorium ZSRR wystrzelono sztuczny satelitę ziemski „Kosmos-603”. Na pokładzie satelity zainstalowana jest aparatura przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Klaus Altmann Barbie zwolniony z więzienia

MEKSYK (PAP)

Boliwijski sąd najwyższy sprzeciwił się żądaniu ekstradycji do Peru byłego szefa gestapo w Lyonie, zbrodniarza hitlerowskiego Klaus Altmanna-Barbie i nakazał zwolnić go z więzienia.

Wydania Altmanna-Barbie domagał się również rząd Francji, gdzie został on skazany zaocznie na karę śmierci za zbrodnie dokonywane podczas drugiej wojny światowej. W Peru, miał on stanąć przed sądem za przemyt i zakazane transakcje waluto-

kie agresywne poczynania sił wrogich pokojowi.” (LL, el)

Wielkie masowce dla PŻM

• SZCZECIN (PAP)

Polska Żegluga Morska, pod banderą której pływają największe w naszym kraju masowce typu 55-tysięcznik m/s „MANIFEST LIPOWY” i 52-tysięcznik m/s UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI wzbogaci się o kilka podobnych statków. Dwa 55-tysięczniki m/s „POLITECHNIKA GDAŃSKA” i m/s „POLITECHNIKA ŚLĄSKA” zbudowane zostaną przez Stocznice Gdynia im. Komuny Paryskiej. Przewiduje się, iż pierwszy z nich wejdzie do eksploatacji na początku, a drugi w połowie przyszłego roku.

Ekspansja obcego kapitału w Brazylii

RIO DE JANEIRO (PAP)

Badania przeprowadzone przez dwóch znanych brazylijskich ekonomistów Joao Chacela i Mario Simonsena wykazały, że co piąte przedsiębiorstwo w Brazylii znajduje się pod kontrolą obcego kapitału. Dotyczy to szczególnie przedsiębiorstw kluczowych gałęzi gospodarki brazylijskiej, takich jak przemysł petrochemiczny, samochodowy, radiotechniczny i farmaceutyczny.

Konkretyzują ambitne zadania

(dokończenie ze str. 1)

Nad sposobami zapewnienia rytmicznej produkcji radzili towarzysze z Koszalińskich Zakładów Drobiarskich w Sławnie. Obecnie, kiedy uporano się z kłopotami z zapewnieniem dostaw surowca, robota w tym przedsiębiorstwie daje z dnia na dzień coraz lepsze wyniki.

Załoga darłowskiego „Kutra” zameldowała wczoraj o wykonaniu tegorocznego planu połowów. Rybacy z Darłowa złowili ogółem 18 tys. ton ryb. Do końca roku dostarczą dodatkowo na rynek 1200 ton ryb.

W Koszalinie odbyło się w ubiegły piątek 48 zebrań partyjnych, a w powiecie koszalińskim — 18 zebrań. Przyjęte przez podstawowe i oddziałowe organizacje partyjne programy pracy partyjnej przewidywały dalsze usprawnianie procesów produkcyjnych, zapewnienie większej efektywności produkcji i poprawę warunków pracy załóg.

W koszalińskich Zakładach Mięsnych przedyskutowano zagadnienia dotyczące przygotowania załogi do pracy w budowie cym jeszcze w budowie Kombinatu Przemysłu Mięsnego. Jak wiadomo, Kombinat przewiduje się oddać do użytku w lipcu przyszłego roku. Wiele uwagi zwrócono również na takie sprawy, jak np. osobista postawa członków partii, dyscyplina pracy itd. (LL)

Kołobrzeskie spotkanie

(dokończenie ze str. 1)

pochodni kilka tysięcy młodzieży ruszyło trzema pasami przez miasto pod pomnik Zaślubin z Morzem. Każda grupa, którą prowadziła orkiestra, zatrzymała się w miejscach upamiętnionych walkami o Kołobrzeg: Młodzież złożyła kwiaty pod pomnikiem Wdzięczności* pod pomnikiem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz pod tablicą pamiątkową na dworcu PKP.

O zmroku pod pomnikiem Zaślubin z Morzem rozpoczęła się manifestacja młodzieży. Wzięli w niej udział m. in. dowódca POW gen. dyw. Wojciech Barański, sekretarz KW PZPR tow. Z. Głowacki, członkowie egzekutywy KP partii i I sekretarz tow. J. Bajsa Rowicem, przedstawiciele ZG ZSMW, bratnich stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. W miejscu historycznych zaślubin z morzem — na kołobrzeskiej plaży — rozpoczęło się następne widowisko „plenerowe pn. Słubujemy tobie morze! Widowisko „Światło i dźwięk” poświęcone bohaterstwu żołnierza polskiego na szlaku wiodącym od Lenino do Berlina — reżyserował Andrzej Zieliński. Wzięli w nim udział m. in. aktorzy BTD i zespół wokalny „Wiarusy” ze Słupska.

Imprezę zakończył salut artyleryjski oraz pokaz ogni sztucznych. Wieczorem w ośrodku „Węgiel brunatny” odbyło się spotkanie współorganizatorów konkursu.

Dzisiaj, ty w niedzielę — w drugim dniu imprezy o godz. 9 w sali widowiskowej PDK nastąpi centralne podsumowanie II Ogólnopolskiego Konkursu „Działamy na rzecz ludowej obronności”. Wreczone zostaną nagrody i dyplomy. W części artystycznej wystąpi ze spół estradowy POW „Czarne berety”.

(mir)

„GRAND PRIX” dla polskiego filmu

• BONN

Na międzynarodowym Festiwalu Filmów Sportowych w Oberhausen, film Mariusza Waltera pt. „Autobus z naprzemagiem” zdobył główne nagrody teo festiwalu.

Wystąpienie E. GIERKA na spotkaniu z załoga Fabryki im. Świerczewskiego

Więcej, lepiej i oszczędniej

WARSZAWA (PAP)

Jak już informowaliśmy 26 bm. załoga Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Świerczewskiego w Warszawie gościła I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza.

W czasie spotkania z aktywnym partyjnym i gospodarczym zakładu głos zabrał E. Gierek.

Chciałbym — powiedział na wstępie E. Gierek — przekazać na wasze ręce podziękowania dla wszystkich ludzi pracy w Polsce za to ogromne zainteresowanie i serdeczną uwagę, jaką otaczali obrady I Krajowej Konferencji PZPR. Pomogło nam ono nie tylko w rzetelnym rozliczeniu się z tego, cośmy za niespełną 3 lata dokonali, ale również inspirowało nas do tego, by zadania podjęte na przyszłość były nie tylko zgodne z ustaleniami VI Zjazdu naszej partii, lecz aby były głębsze, wybiegały dalej poza ramy obowiązujących programów. Wkroczyliśmy w twórczy, bogaty okres życia partii. Konferencja była zaledwie początkiem. Przebieg pokonferencyjnych spotkań i dyskusji delegatów z macierzystymi załogami i organizacjami partyjnymi wskazuje na istnienie twórczego fermentu, klimatu sprzyjającego poszukiwaniom możliwości większych, programów odważniejszych, rozwiązań kompleksowych. Najważniejszą sprawą bowiem jest

przełożenie na język praktyki, język konkretów i codziennego działania wszystkich postanowień i wniosków konferencji partyjnej. Nie ma zakładu, środowiska, warsztatu pracy, który wobec tej powszechnej, ogólnonarodowej debaty mógłby pozostać bierny, nieangażowany. Wszystko co wspólne postanowiliśmy na I Krajowej Konferencji PZPR, postanowiliśmy z myślą o wszystkich Polakach, o zadaniach większych i mniejszych, o tym, aby każdy znalazł w programie przyszłego działania zadanie adresowane wprost do siebie.

Lata, które minęły nie były łatwe. Musieliśmy się wszyscy razem sporo natrudzić, aby zapracować na sukces. To co nas czeka w najbliższych latach, nawet biorąc pod uwagę wszystko, co uzyskaliśmy, wcale nie będzie łatwiejsze. Będziemy musieli wspólnie bardzo solidnie, zdyscyplinowanie, z wyobraźnią pracować, jeśli chcemy osiągnąć nasz cel, jeśli chcemy wszystko co zamierzamy zrealizować dobrze. W la-

tach, które są przed nami powinniśmy baczną uwagę zwrócić na trzy podstawowe elementy naszego gospodarowania. Po pierwsze: aby każdy Polak dawał z siebie to co powinien dawać w imię dobrze pojętego interesu narodu i państwa. Po drugie, aby lepiej wykorzystywany był czas, ten czas — który za decyduje o miejscu naszego narodu w świecie. Po trzecie: ażeby skutecznie i mądrze zagospodarować materiały i surowce, którymi dysponujemy.

W okresie trzech lat podjęliśmy wiele ważnych decyzji w omawianych sprawach. Zaczynają one już owocować. Ale to jest temat, który się nigdy nie starzeje, który jest zawsze aktualny.

Udało nam się pokonać niejedną trudność i pchnąć sprawę kraju naprzód. Nie oznacza to wcale, że możemy przystanąć w marszu. Mamy przed sobą wiele jeszcze trudności do pokonania, wiele problemów do rozwiązania. Musimy zwracać większą uwagę na problem jakości naszej pracy. Dotyczy to także wyrobów przemysłowych. Walka o nowe rynki zbytu toczy się bowiem na świecie na płaszczyźnie jakości. Inną ważną sprawą jest wydajność pracy, od niej bowiem w prosty sposób zależy dynamika wzrostu płac, a tym samym, poziom życia w naszym kraju.

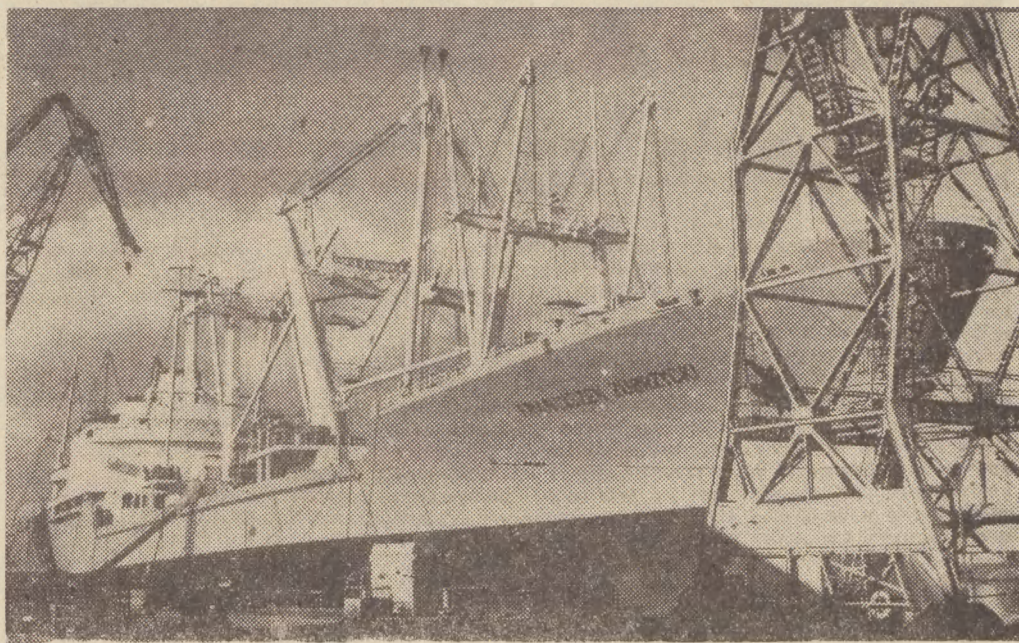
W dyskusji nad własnym miejscem w realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR — powiedział E. Gierek — zastanowić się powinniśmy przede wszystkim nad wieloma istniejącymi jeszcze rezerwami. Bardzo nam zależy, aby była to dyskusja twórcza, aby przez pryzmat własnych spraw załogi potrafiły dostrzec sprawy kraju, aby mówiąc o własnych zadaniach kierowały się troską o polepszenie gospodarki, o podniesienie rangi naszego narodu w świecie. Jest dobra atmosfera dla takiej dyskusji. Pokazaliśmy, że stać nas na traktowanie Polski, jako własnego domu, najbliższego sercu. Niech ta troska o sprawy ogólne towarzyszy w pracy nad urzeczywistnieniem uchwał I Konferencji PZPR.

WARSZAWA (PAP)

PREZES Rady Ministrów wystosował pismo ogólne w sprawie podjęcia wszechstronnych działań zmierzających do wzrostu produkcji towarów rynkowych oraz rozwoju usług. List, adresowany do ministrów, przewodniczących Prez. WRN, prezesów zarządów centralnych związków spółdzielczych oraz do dyrektorów zjednoczeń przemysłowych i przedsiębiorstw stwierdza, że chodzi o powiększenie takiej produkcji, na którą popyt jest niezaspokojony. Jak również o wzbogacenie asortymentu, poprawę jakości i nowoczesności produktów rynkowych w ogóle. O do kumencie tym poinformował rzecznik prasowy rządu — Włodzimierz Janurek na spotkaniu z przedstawicielami prasy, radia i TV.

Wypada tu wskazać, że zalecenia te opracowano i rozesłano do zainteresowanych tuż po zakończeniu I Krajowej Konferencji PZPR, w toku której sprawom zaopatrzenia ludności poświęcono tak wiele uwagi.

Na mocy listu premiera, dokonana zostanie gruntowna analiza przyczyn niewykonania przez niektóre zakłady planów produkcji wyrobów rynkowych, a na tej podstawie ustalone zostaną odpowiednie przedsięwzięcia — zapewniające lik-



W Stoczni im. Lenina w Gdańsku zbudowany został nowoczesny statek tzw. semikon-tenerowiec m/s „Franciszek Zbrzycki” o nośności 12,5 tys. ton. Przewozić on będzie jednorazowo 200 kontenerów oraz drobnicę ładowaną konwencjonalnie.

Nowy statek pływać będzie na linii Gdynia — Nowy York. Jest to pierwsza jednostka tego typu przekazana przez stoczniovców polskiemu armatorowi.

Na zdjęciu: m/s „Franciszek Zbrzycki” przy nabrzeżu Stoczni Gdańskiej.

CAF — ZJKLEJEWSKI

Wiceminister J. Mitrega zakończył rozmowy w Ottawie

MONTREAL (PAP)

Wicepremier i minister górnictwa i energetyki J. Mitrega, który przewodniczył polskiej misji górnictwo-hutniczej w Kanadzie zakończył rozmowy w stolicy Kanady — Ottawie.

J. Mitrega po kolejnym spotkaniu z ministrem energetyki, górnictwa i zasobów naturalnych Kanady, Donaldem McDonaudem wziął udział w konferencji prasowej w gmachu parlamentu kanadyjskiego.

Spotkanie z min. MacDonal-dem stanowiło okazję do wy-

miany poglądów podsumowujących wyniki polskiej misji w Kanadzie. Zarówno polski wicepremier jak i kanadyjski minister podkreślali bardzo dobrą atmosferę, jaka cechowała podróż po kraju i rozmowy oraz wzajemne pragnienie rozwijania współpracy gospodarczej i naukowej. Wizyta

i rozmowy dowiodły, że Kanada docenia zwłaszcza tradycje i szerokie doświadczenia polskiego górnictwa i gotowa jest do współpracy w ich wykorzystywaniu. Polska zaś uważa, że współpraca z Kanadą może przyczynić się do znalezienia wielu dobrych i nowoczesnych rozwiązań technicznych.

W czasie konferencji prasowej wicepremier Mitrega podzielił się z przedstawicielami prasy kanadyjskiej wrażeniami z podróży, odwiedzenia licznych kopalń, zakładów wzbogacania i przeróbki węgla i rud metali. Głównym tematem konferencji była kwestia możliwości współpracy obu państw w wielu dziedzinach. Udzielił on też specjalnego wywiadu przedstawicielowi rozgłośni radiowej CBC.

IX Zjazd Delegatów WZSI

Sprawni w pracy i życiu

(Inf. „Ł.”)

Wczoraj w sali konferencyjnej WRZZ odbył się IX Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów w Koszalinie. Po nad 5-tysięczną rzeszę członków i pracowników reprezentowało na zjeździe przeszło 50 delegatów. W obradach uczestniczył wiceprzewodniczący ZSI w Warszawie, Edward Perskiewicz. Podstawą do dyskusji były sprawozdania Zarządu i Rady oraz wystąpienia prezesa WZSI, Mariana Kucia i wiceprezesa WZSI, Zdzisława Kramarza. W ciągu minionych dwu lat spółdzielczość inwalidzka zwiększyła nie tylko wartość i zakres produkcji oraz usług, ale także swoje funkcje w zakresie rehabilitacji zawodowej. I tak np. obecnie w 12 spółdzielniach podległych WZSI pracują 632 osoby, z kwalifikowane do I i II grupy inwalidów. Do największych sukcesów w tej dziedzinie należy zorganizowanie 6 zakładów pracy chronionej, między innymi dla niewidomych i ludzi z ciężkimi schorzeniami nerwowymi. Inwalidzi mogą pracować i być pożytecznymi dla społeczeństwa dzięki stale rozwijającej się opiece lekarskiej. Obecnie w spółdzielczości inwalidzkiej woj. koszalińskiego działa 12

przychodni i 2 międzyzakładowe przychodnie rehabilitacyjne, 7 sal gimnastyki leczniczej i 2 laboratoria analityczne. Przychodnie te zatrudniają 26 lekarzy, 28 pielęgniarek, 12 instruktorów wychowania fizycznego 12 asystentów socjalnych i 2 psychologów.

Dużym dorobkiem legitymuje się spółdzielczość w sferze produkcyjnej. W bieżącym roku wartość produkcji i usług jest o 40 proc. wyższa niż w 1971 roku. Wzrost ten osiągnięto przez lepszą organizację pracy, właściwy wybór i mechanizację produkcji. Większość spółdzielni pracuje w nowych pomieszczeniach, wyposażonych w lepsze maszyny.

Podczas zjazdu delegaci mówili o zadaniach na najbliższe dwa lata, z których, oprócz zadań produkcyjnych, pierwszoplanowym powinno być rozszerzenie zakresu świadczeń socjalnych m.in. budowa sanatoriów i domów wypoczynkowych.

Na zjeździe wybrano 21-osobową Radę WZSI z przewodniczącą Barbarą Dołą oraz 9 delegatów na Krajowy Zjazd WZSI, który odbędzie się wiosną 1974 roku. W ciągu 7 dni Rada WZSI wyłoni prezydium Związku i przewodniczących komisji, (amper)

Konkurs dla kierowców

(Inf. wł.)

Sekretariat Techniczno-Ekonomiczny Porozumienia Terenowo-Branżowego Transportu Samochodowego woj. koszalińskiego przy współudziale Okręgowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego organizuje dzisiaj konkurs pt. „Mistrz kierowcy-73 woj. koszalińskiego” dla kierowców zawodowych przedsiębiorstw transportowych woj. koszalińskiego, uczestników porozumienia terenowo-branżowego.

Impreza rozpocznie się o godz. 8. w sali konferencyjnej Zarządu WP PKS w Koszalinie, eliminacjami pisemnymi. Od godz. 9 przeprowadzone zostaną konkurencje sprawnościowe na placu przy ul. Piastowskiej. Zakończenie konkursu przewiduje się na godz. 11.30 w sali kinowej WDK. Finał konkursu uświetnią występy artystów warszawskich: Emila Karewicza i Jana Horodniczego.

(Jawro)

5 lat Czechosłowackiej Federacji

PRAGA (PAP)

Wczoraj 27 bm. minęła 5. rocznica przyjęcia przez Zgromadzenie Federalne CSRS ustawy o federacji państwa. Przeglądając tę ustawę zbiegło się wówczas z 50 rocznicą powstania wspólnego państwa Czechów i Słowaków — Czechosłowackiej Republiki.

Utworzenie Czechosłowackiej Federacji — czytamy m.in. w rezolucji XIV Zjazdu KPCZ, który odbył się w maju 1971 r. — było uwienczeniem wysiłków partii o państwo-prawne uregulowanie stosunków między czeskim i słowackim narodem na całkowicie równoprawnych podstawach.

Nowy system państwowy, który wszedł w życie w styczniu 1969 roku, przyczynił się do pogłębienia stosunków między obywatelami i szybszego rozwoju całego państwa.

Bratysławska „Pravda” pisała 26 bm. w artykule wstępnym, iż dziś po 5 latach ustanowienia Federacji, można jednoznacznie

stwierdzić, że sprawdziła się ona w praktyce i stała się skuteczną oraz pewnym narzędziem dalszego politycznego i gospodarczego rozwoju obu republik narodowych i całego państwa. Fakt ten — czytamy w artykule organu KC KPS — potwierdzają pomyślne wyniki, jakie osiąga czechosłowacka gospodarka, stały wzrost stopy życiowej społeczeństwa, a także konsekwentna realizacja polityki szybszego tempa rozwoju Słowacji. Dodajmy — pisze korespondent PAP — że intensywny rozwój gospodarczy Słowacji sprawia, iż w coraz większym stopniu uczestniczy ona w wytwarzaniu dochodu narodowego całej Czechosłowacji.

Następuje też szybsze wyrównywanie poziomu ekonomicznego w stosunku do ziem czeskich. Czechosłowacka Federacja sprawdziła się więc w praktycznym działaniu i — jak podkreśla się tu — stanowi ona trwałą, klasową i internacjonalistyczny fundament współżycia narodów i narodowości w CSRS.

WARSZAWA (PAP)

widację luti ograniczenie niedoborów w tym roku oraz rytmiczną i pełną realizację zadań w roku przyszłym. Przeprowadzony tak będzie przegląd tych przedsiębiorstw, które — wykonując plany w tym zakresie — mają duże jeszcze niewykorzystane możliwości zwiększenia produkcji i dostaw artykułów rynkowych.

spotkaniu zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, Władysław Baka — już w listopadzie br. zwołane zostaną specjalne narady aktywu w zakładach rynkowych ustalające doraźne zadania do końca br. i program na rok 1974. Na naradach tych omówi się również szanse odpowiedzialnego zwiększenia produkcji eksportowej.

WSZYSTKO DLA RYNKU

(Konferencja u rzecznika prasowego rządu)

Wielką uwagę poświęci się sprawie terminowego oddawania do użytku nie tylko całych nowych obiektów czy wydziałów, ale również nowych maszyn i urządzeń we wznoszonych lub modernizowanych zakładach pracujących dla rynku. To samo dotyczy szybkiego osiągania w takich przedsiębiorstwach pełnej projektowanej zdolności produkcyjnej.

Duży nacisk położony będzie na racjonalne wykorzystanie krajowych i importowanych surowców oraz materiałów — tak, aby z takiej samej ich ilości wykonać więcej gotowych wyrobów.

Trzeba podkreślić, że — jak podał uczestniczący w

Jesteśmy zatem świadkami kolejnego kroku, mającego na celu dalszą wydatną poprawę zaopatrzenia rynku — i to w stosunkowo szybkim czasie. Problem bowiem utrwalenia i pogłębienia równowagi pieniężno-rynkowej urosł do problemu najwyższej wagi. Stały wzrost dochodów pieniężnych ludności wymaga dostarczenia do sklepów odpowiednio większej ilości towarów — w pożądanym asortymencie i jakości, a także wyraźnego rozwoju usług. Jest to podstawowy warunek pomyślnego kontynuowania polityki wydatnej poprawy stopy życiowej społeczeństwa.

Przypomnijmy, że przewidywane przekroczenie planowanych przychodów ludności w tym roku wyniesie ok. 16,5 mld zł i już ten fakt nakazuje wzmocnić wysiłki na rzecz zwiększenia dostaw towarów rynkowych.

Istnieją obecnie ku temu dobre przesłanki. Przecież w obecnym 5-leciu roczny wzrost nakładów inwestycyjnych np. na przemysł lekki wynosi średnio aż 38 proc., a na przemysł spożywczy 40 proc. — przy ogólnym 23-procentowym wzroście nakładów na cały przemysł. Sprawa polega więc na tym, aby to nowe bogactwo w postaci nowoczesnych maszyn i urządzeń — dawało oczekiwane owoce.

I jeszcze dla porównania: jeżeli w tym roku wartość rynkowych dostaw sięga ok. 680 mld zł, to w roku przyszłym powinna przekroczyć 740 mld zł, a w 1975 r. — 824 mld zł. W parze jednak ze wzrostem ilości musi pójść generalne unowocześnienie i polepszenie jakości wyrobów, a także zróżnicowanie ich asortymentu. Ten kierunek działania jest obligatoryjny dla wszystkich producentów towarów, przeznaczonych na zaopatrzenie rynku.

Dożywocie za niewinność

Nazwisko Very Brihne, wysmukłej blondynki w wieku 62 lat, wiąże się ze sławnym na całą Europę po-SzlaKowym procesem sądowym o morderstwo, jaki odbył się przed sądem w Monachium 12 lat temu. Procesem de-inaskującym kulisę „dolce vita”, brutalności, zakłamania bogatych sfer, opisującym sex party w luksusowych wioskach hiszpańskiej miejscowości Cosia Brava, interesowała się cała goniąca za sensacją zachodnioeuropejska prasa. Po procesie ciągnącym się bez mała rok, tysiącach stron akt sądowych, kontrowersyjnych wypowiedziach rzeczoznawców i ekspertów, Vera Brihne i jej przyjaciel Johann Ferbach uznani zostali winnymi podwójnego morderstwa na doktorze Otto Praunie i jego wyjątkowej rody „gospodyni domu”, Elfridzie Kloo.

ZDANIEM sądu Vera Brihne, długolętnia była przyjaciółką doktora, wraz z Ferbachem, aktualnym jej kochankiem, zamordowali 62-letniego Prauna wraz z przyjaciółką w jego willi nad jeziorem w Pocking pod Monachium. Obydwój zostali zastrzeleni. Elfridę Kloo, zabita strzałem w potylicę, znaleziono martwą na schodach do piwnicy, doktor Praun z pistoletem w ręku leżał nieopodal w hallu. Morderstwo — jak sąd uznał — uporowane na samobójstwo, dokonane było z zamysłem wcześniej szego odziedziczenia nadmorskiej posiadłości w Costa Brava w Hiszpanii, ocenianej na 1,5 miliona marek, którą 62-letni Praun zapisał w spadku swej byłej przyjaciółce Brihne, z którą pozostawał w przyjacielskich stosunkach.

Mimo iż oboje nie przyznawali się do zbrodni, monachijski sąd stanął na stanowisku, że Vera Brihne z Ferbachem są winni. Kierując się li tylko żądzą zdobycia majątku, działając więc z niskich pobudek nie zasługują na żadne złagodzenie kary. Zastosowano dla obojga najwyższy w NRF wymiar — dożywocie. Ferbach zmarł w więzieniu przed dwoma laty, Vera Brihne, matka dorastającej córki, po ogromnym załamaniu na własne żądanie przebywa w więzieniu w separacie.

Już przed laty proces Brihne i skazujący wyrok budziły wśród prawników i publicystów wiele zastrzeżeń. Zdaniem wielu sąd kierował się w swym orzeczeniu winy niewystarczająco udokumentowanym domniemaniem, przechodząc zbyt często do porządku dziennego nad wątpliwościami, które mogły przemawiać na korzyść oskarżonych. Moralność oskarżonych, śro dowiskowe uprzedzenia sprzyjały domniemaniu, że mordu dokonał ten, kto miał interes. Skandaliczne zaś zaniedbania w zabezpieczeniu materiału dowodowego przez policję, któ-

ra początkowo przyjęła wersję samobójstwa dr Prauna, złożyły się na cały szereg istotnych uchybień, które utrudniły zdaniem rzeczoznawców ujawnienie prawdy w czasie procesu.

Kilkakrotnie ponawiane próby obrońców dokonania rewizji wyroku — opartego na niedostatecznym materiale dowodowym, mimo przekonania wielu funkcyjariuszów policji o niewinności podsądnych, jak dotychczas nie dawały rezultatu. I oto znów sprawa Very Brihne powraca na łamy prasy. Z ostatnich odkryć medycyny sądowej — dokonanych przez prof. B. Forstera z uniwersytetu we Freiburgu, pozwalających znacznie dokładniej niż dawniej ustalić okres, jaki upłynął od śmierci denata, wynika niebicie, że wyrok w procesie monachijskim oparto na fałszywych przesłankach. Jednym z ważniejszych punktów oskarżenia i wyroku był bowiem ustalonny przez ekspertów (były kontrowersje) czas zgonu ofiar. Sąd wybrał z orzeczeń te właśnie — co jest prawniczym skandalem, o czym pisała już wówczas część prasy NRF — które wskazywały na termin najlepiej pasujący do przyjętego w oskarżeniu schematu mającego świadczyć o winie podsądnych. Na termin ten ani Brihne, ani Ferbach nie mieli bowiem alibi. I oto teraz na podstawie licznych prac i eksperymen-tów na zwierzętach i ofiarach wypadków prof. Forster opracował metodę znacznie dokładniejszego określania momentu zgonu na podstawie zmian, jakie zachodzą w tzw. stężeniu pośmiertnym i ich ustępowaniu. Jakże mają miejsce w mięśniach i całych zwłokach.

Na podstawie ówczesnych danych śledztwa i Instytutu Meteorologii mówiących o temperaturze, wilgotności itp. mających wpływ na tempo zachodzących zmian, można już dziś ustalić bez wszelkich wątpliwości, że zgon ofiar dr. Prauna i E. Kloo nastąpił co najmniej kilkanaście godzin później.

Na ten zaś okres zarówno V. Brihne, jak i Ferbach mieli niepodważalne alibi i nie mogli być, jak zakładał sąd, na miejscu zbrodni.

Skandaliczny wyrok, jak już wówczas określili go w swym komentarzu Rudolf Augstein, redaktor naczelny zachodniemieckiego tygodnika „Der Spiegel”, może być obecnie uchylony, a postępowanie rewizyjne otwarte, jeśli ujawnione zostaną nowe fakty świadczące na korzyść oskarżonych. Takie fakty zostały ujawnione. Od dobrej woli sędziów — (a kto lubi przyznawać się do błędu — pisze „Spiegel”) — zależy, czy nowa precyzyjniejsza metoda ustalania terminu zgonu uznana zostanie przez sędziów za autorytatywną. Można przecież zawsze uznać nową metodę za niedostatecznie jeszcze sprawdzoną w praktyce i zaczekać kilka czy kilkanaście lat na powszechne przyjęcie jej w praktyce.

Sceptycy przypominają, że doktor Praun mimo swej praktyki lekarskiej był potajemnie znanym handlarzem broni. Podobnie jak inne postacie różnych afer w Bawarii miał powiązania z ówczesnym ministrem obrony, przewodniczącym frakcji CDU/CSU, Franzem Josefem Strausssem.

Powody śmierci Prauna mogły być więc zgoła inne. W atmosferze z tamtych lat nie tak wiele się do dziś w Bawarii zmieniło, nie tak wiele, by można dojść prawdy, której poza podsadną i obroną nikt zapewne nie chce. Kryminolodzy wskazują, że na podstawie niekompletnych materiałów dowodowych zgromadzonych przez policję każda wersja przyczyn śmierci jest możliwa: zarówno morderstwo, jak i samobójstwo Prauna, który uprzednio zastrzelił Elfridę Kloo. Dotychczas — pisze „Der Spiegel” — 6 wniosków obrony o rewizję procesu zostało odrzuconych. W świetle nowych faktów ujawnionych przez ostatnie osiągnięcia medycyny sądowej wydaje się, że sprawa wznowienia postępowania tym razem jest pewna. Czy mają jednak szanse uchylecia niesłusznego wyroku ci, co nie mają pieniędzy, nie interesuje się nimi żadne czasopismo ani adwokat walczący bezinteresownie o sprawiedliwość? (Interpress)

A. JARUZELSKI



Fot. Jerzy Patan

Kłopoty z mumią

Niedawno prasa informowała, że podczas remontu jednej z restauracyjek na wyspie Ile Saint-Louis w Paryżu robotnicy znaleźli za ścianą w piwnicy dobrze zachowaną... mumię wraz z sarkofagiem.

I dopiero teraz zaczęły się kłopoty. Właściciel restauracji 27-letni Jean-Pierre Roussey nie mógł jej zostawić w restauracji, gdyż stanowiłaby zbyt ponurą reklamę dla jego zakładu. Przekazał więc to efektowne acz kłopotliwe znalezisko do muzeum w Luwrze. Tu orzeczono wprawdzie, że mumia jest autentyczna, jednak — według słów dyrektora działu egipskiego muzeum, pani Danielle Desroches-Noblecourt — jest bardziej przerażająca niż interesująca. Dlatego też muzeum zrezygnowało z jej wystawiania, a przyjęło natomiast w darze od Rousseya sarkofag.

Przy okazji ustalono również jej historię; kupił ją na paryskim „Pchlim Targu” niejaki pan Luc, który mieszkał w domu, gdzie obecnie jest restauracja. Podarował on mumię swej córce jako prezent urodzinowy! Dziewczyna była tak przerażona, że kazała wynieść makabryczny podarunek do jednej z nie używanych piwnic domu. Tę zaś — wraz z domem i niechcianą mumią — kupił po latach pan Roussey. (P. R.)

ZE ŚWIATA

DRUK Z ATLANTYDY?

Bardzo interesującym — i chyba najstarszym — zabytkiem świata w dziedzinie drukarstwa jest znaleziony na Krecie krag z gliny, pokryty tajemniczymi znakami. Odbito je za pomocą jakichś pieczęci. Krag ten dostał się na wyspę w tajemniczy sposób, bowiem ten gatunek gliny tam nie występuje, a znaki na kregu zupełnie nie przypominają pisma kretańskiego. Niektórzy uczeni skłonni są nawet domniemywać, że krag ten pochodzi z mitycznej Atlantyd.

APETYT NA LODY

Mieszkańcy Grenlandii, krainy, gdzie lód nie znika nigdy, bardzo lubią lody. W ciągu roku zjada się tam przeciętnie ok. 200 000 porcji lodów, przywożonych tu z Anglii. Przeciętne spożycie nie zmniejsza się nawet podczas trzymiesięcznej nocy polarnej.

DZIEDZICTWO NARKOMANI

W 1972 r. przyszło na świat w Nowym Jorku ponad 800 dzieci, których matki **3 narkomankami. Okazało się, że dzieci te przyzwyczały się do narkotyku już w łonie matki i że organizm ich domagał się dalszych porcji. Oczywiście nikt nie odważył się podawać narkotyków niemowlętom. Ponad 50 procent dzieci matek-narkomanek umiera wkrótce po przyjściu na świat. (PAI)

w aa fit O A

& r

MINI-HGROSK6P

diakona opolskiego o tym samym nazwisku. Niewielkie dzieło magistra Franko z Polski pt. „Tractatus turketi” cieszyło się w Europie zachodniej ogromną poczytnością i zachowało się w licznych odpisach rękopiśmiennych datowanych z XV i XVI wieku. W tym samym czasie lekarz śląski doktor Jan, archidiacon glogowski, pisząc krótki traktat (Causae et signa pestilentiae et summa remedia contra ipsam) wyraża pogląd, że czarna śmierć wywołują „planety i inne guazydy, które wodnoszą z Ziemi różne złe opary, za truuyające powietrze”. Jako szczególnie zgubne doktor Jan wymieniał tzw.

wielkie koniunkcje Saturna, Jowisza i Marsa. Było to stanowisko typowe dla lekarzy schyłku średniowiecza. Medycynę z astrologią łączyły wówczas silne więzy; przy stawianiu diagnozy i ordynowaniu terapii nieodmiennie konsul-

towano położenie konstelacji gwiazdnych i planet. Ciekawe, czy dzisiejsi mieszkańcy nawiedzonego zarazą Neapolu nie próbowali nie oficjalnie podobnych praktyk?...

A o czym mówią gwiazdozbiory, gdy chodzi o najbliższy tydzień? BARAN — 21. 3.—20.4.: Przyjmij spokojnie niezbyt miłe skutki swojej przedwczesnej inicjatywy.

BYK — 21.4.—21.5.: Nie zgłaszaj chwilowo żadnych pretensji pod adresem zwierzchników.

BLIZNIĘTA — 22.5.—21.6.: Atmosfera w rodzi nie poprairia się: skorzystaj z tego, aby ujawnić swoje plany.

Ojciec" polskiej literatury, wybitny przedstawiciel polskiego renesansu, Mikołaj Rej, pierwszy, który o ojczystym języku mówił „że Polacy nie gęsi i swój język mają” był także wielkim... pieńniaczem. Taki obraz wyłania się właśnie z zachowanych materiałów archiwalnych, znajdujących się w Lublinie. Wynika z nich, że M. Rej stawał w sądzie ponad 600 razy.

Głównym motywem tego Rejowego „sądowego zaangażowania” były sprawy majątko-

Sześćset procesów Mikołaja Reja

we. W samym woj. lubelskim był właścicielem kilkunastu wsi, z których część otrzymał w dowód uznania za twórczość. Były to czasy dla twórców, co? W ten właśnie sposób dostał Rej dwie wsie od Myszkowskich z Mirowa. Za „Biblię” król ofiarował Rejowi rniejsco wość Temerowce. Oprócz własnych, dzierżawił imć Mikołaj jeszcze kilka dalszych wsi. Był więc nawet na owe czasy człowiekiem zamożnym, który jednak nie stronił od procesowania się (częstokroć w sprawach mających znikomą wartość materialną).

Były to często procesy długo trwałe, ciągnące się nawet 10 lat, jak z rodem Hańskich. Na tę zapobiegliwość pisarza o dom, o grosz własny i majątność całą wpływał fakt posiadania licznej rodziny, składającej się m. in. z trzech synów i trzech córek, nie licząc bratanków, siostrzenic itp.

(F. M.)

Arfyści-waluciarze

Wszystko wskazuje, że Kolumbia, będąca od pewnego czasu ważnym ośrodkiem przemytu narkotyków z Europy do Stanów Zjednoczonych, dzierży również

Wrogowie stonki ziemniaczanej

Bażanty, nazywane niekiedy „ptakiem królewskim” są nie tylko prawdziwą ozdobą pól i lasów i jle równie niezwykle zajadłymi wrogami stonki ziemniaczanej. Rolnicy Zakarpacia już od trzech lat prowadzą zorganizowaną hodowlę tych pięknych i pożytecznych ptaków. Dzięki wylęgarniom w Užhorodzie, zakarpackie lasy zarośli się od bażantów. Można je również spotkać w parkach, a nawet na skwerach wielu miast na Ukrainie i w Młdawii.

(APN-PAI)

palme pierwszeństwa w zakresie zaopatrywania niektórych krajów w fałszywe pieniądze. Okazało się np., że podrabiane tam banknoty wenezuelskich boliwarów (o wartości 20 i 50), są tak znakomicie wykonane, iż nawet eksperci Banku Narodowego Wenezueli nie są w stanie odróżnić ich od oficjalnych banknotów. W tej sytuacji kierownictwo banku miało tylko jedno wyjście — wycofać z obiegu i unieważnić wszystkie bilety wartości 20 i 50 boliwarów. Również amerykańskie „zielone” w dużych ilościach produkowane nielegalnie w Kolumbii, odznaczają się wysoką techniką i trudno je odróżnić od zwyczajnych dolarów.

Władze kolumbijskie przy współpracy ekspertów policyjnych z zainteresowanych krajów prowadzą energiczne śledztwo w tej sprawie. Potychczas nie przyniosło ono jeszcze efektów i fałszerze nadal bezkarnie puszczają w obieg rozmaite podrabiane banknoty. (R. GJ)

Ramowa z mmmm kusziwskim

dyrektorem i kierownikiem artystycznym

Bałtyckiego Teatru Dramatycznego

— Dyrektorze, proszę zatem o życiorys, Pragniemy przedstawić Pana naszym Czytelnikom, a zarazem publiczności teatralnej.

— Życiorys jednak jest konieczny...

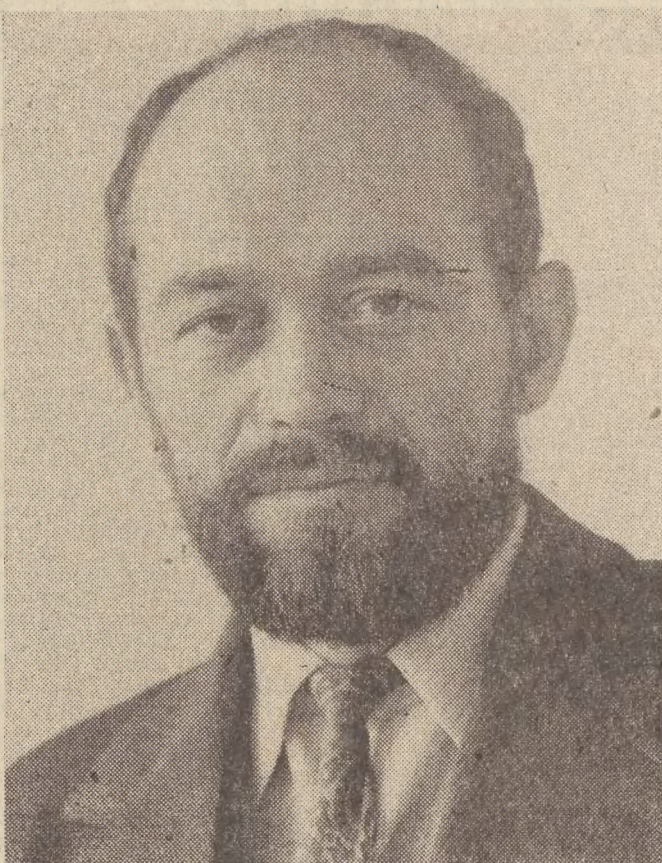
— Umówmy się, że będzie to tylko jego część, dotycząca pracy artystycznej

— Wzdycham ciężko, bo uwiadamiam sobie, że właśnie w przyszłym roku minie dwadzieścia lat mojej nieprzerwanej pracy w teatrze. W Koszalinie obchodzić będzie my jubileusz dwudziestolecia działalności Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Poniekąd jesteśmy rówieśnikami. Ale moje związki z teatrem sięgają czasów bardzo odległych. Jeszcze przed maturą grałem w Teatrze Młodego Widza dużą rolę. Potem uprawiałem fzermierkę, zająłem się poważnymi studiami politechnicznymi

Przyznaję, że lubię pracować z aktorami. Interesują mnie elementy inscenizacyjne w przedstawieniu, są niezbędne, ale jako konstrukcja spektaklu, a nie jako środek, cel sam w sobie. Jeżeli istnieje już zamysł generalny spektaklu, lubię właśnie komponować nie poszczególnych scen. Bo reżyseria jest sztuką komponowania. Lubie dopracowywać się z aktorami, ze scenografem tego najważniejszego wyrazu przedstawienia, jego ostatecznego kształtu. Przez lata! współpracujemy razem z Januszem Tartyłką...

— ...Przepraszam, przerywam Panu ale jak się do wiedziałam, Janusz Tartyłko nie tylko przyjął etat w naszym teatrze, ale także ma zamiar mieszkać w Koszalinie. Będzie to od Jany pierwszy scenograf tutaj mieszkający.

— Współpraca na odległość nie daje takich efektów, jakie chciałoby się osiągnąć. A



że cztery prapremiery. Z NRD otrzymałem egzemplarz zabawnej i niebanalnej sztuki, która w Berlinie cieszy się zaskonnym powodzeniem. Jej tytuł: „Nowe cierpienia młodego W.”.

— Czyżby echa Goethego?

— Odległe, ale są. Ponadto mamy już współczesną polską sztukę i planujemy nie grany w Polsce dramat Strindberga „Droga do Damaszku”. Będzie to chyba najtrudniejsza w odbiorze sztuka ze względu na bogactwo zawartych w niej myśli.

— A czwarta z zapowiedzianych prapremier?

— „Wypijmy za Kolumba”. Jej autorem jest młody, radziecki dramaturg, Leonid Zuchowicki. Nij właśnie otwieramy nowy sezon teatralny. Jak już się Pani orientuje, tworzyć będziemy teatr różny, bo taki być musi, kiedy jest to tylko jeden teatr. Celowo nie używam słowa „elektyczny”, bo i słojo brzydkie, i efekty podobne. Ale pragniemy wspólnie z reżyserami, których tu przedstawiłem, do pracować się jednorodnego kształtu teatru. I proszę wierzyć, nasze zamierzenia podejmuje ze świadomością, że nie będzie to twórczość dla czterech ścian, ale otwarcie publiczności drzwi naszego teatru.

— Dokonano już podziału na teatr opowiadający i mówiący...

— Przyznaję, że wolę teatr mówiący.

Rozmawiała:

J. SLIPiŃSKA
Fot. J. Patan

O SZTUCE

ZAANGAŻOWANIA

1. Z dnia na dzień Francois Mauriac prowadził swoje BLOC-NOTES. Dzień jest najbardziej intymną formą pisarstwa, najbardziej intymnym sposobem wyrażania swoich myśli. Nie zawsze prawdziwym, nie zawsze, gdyż z reguły okrojonym przez wewnętrznego cenzora Mauriac więc nie pisał dziennika; notował zaledwie przepływający czas; jego Bloc-Notes były to spostrzeżenia dotyczące kultury, cywilizacji, ekonomii, i polityki. Możliwe polityki przede wszystkim. Pisarstwo jest przecież odmianą polityki, naioet jeśli polityka nie jest. Polityką sensu stricto. w rozumieniu układów parlamentarnych. Kiedy czytam KSIĘCIA Nicolò Machiarellego, zawsze odczytuję wybitne pisarstwo. Jest to podskórny, żywy mirt. Jest to książka o zaangażowaniu. Nie wnika o cel zaangażowania. Polityka i zaangażowanie się w politykę jest moralnym kryterium wartości człowieka. Wartości społeczeństwa — również. Sztuka zaangażowania jest sztuką tylko pozornie powszechną. I tylko pozornie łatwą. W gruncie rzeczy jest niebywale trudna.

2. Człowiek zaangażowany to człowiek wypełniający sobą swój czas. Tak byłoby najkrócej. Czas oczywiście przeszedł i czas przyszły. Czas teraźniejszy bowiem jest tylko pojęciem gramatycznym, praktycznie jest, zaledwie ulotną chwilą. Zaangażowanie w przeszłość określa przyszłość. Inaczej mówiąc, jest jej miarą i wagą. Przeszłość pozwala nam odnajdywać najtrwalszą bazę przyszłości; Przeszłe dokonania wyznaczają kierunek i tempo ółokonań przyszłych. Ci, którzy odcinają się od przeszłości, są psychicznie anachizmami, m.ozę są nawet abnegatami. Zaangażowanie zatem, jest pełną świadomością. Jest absolutną wiernością raz dokonanej wyborowi. To nie mistyka. To realizm. Owa pełna świadomość wyboru pozwala zaangażowanie ukierunkować. Określić.

3. Świat współczesny nie jest jednolity. Na niespotykaną dotychczas skalę zachodzą w nim tarcia. A jest to najdelikatniejsze z określić. Mówi się i mówi o bezwzględnej samotności człowieka. Ale teoria wydaje mi się i mocno naciągana i mocno wydumana... Tylko ludzie słabi mogą pozwolić sobie na luksus alienacji. Tylko ludzie słabi mogą niszczyć siebie i swoje prace. Zaprzeczać własną subiektywną a więc i obiektywną egzystencję. Nie człowiek jest podporządkowany technice, ale odwrotnie — technika podporządkowana jest człowiekowi. Inne myślenie do doskonały marazm. TO ZBRODNIA.

4. Współczesna literatura pozbawiona jest człowieka. Pozbawiona jest bohatera, który byłby wzorem. Cała współczesna Ufehtitira nie dała wzorca choćby w rozumieniu Kmicica czy Kordiana. Dała natychmiast worek problemów psychicznych rodem z Tworek, rodem ze szpitala dla nerwowo chorych. Jest to literatura, ludzi li-marłych. Niezaangażowanych. Seks, alkohol, próżniactwo itd. Wszystko cuchnie trupem. A my jednak żyjemy. Ostro żyjemy. Żyjemy w napięciach, w pracy, w określonej rzeczywistości. Dlaczego trzeba przypominać najprostrze sprawy?

5. Zaangażowanie jest aktywną siłą człowieka. Dla tego nie wolno angażować się w cokolwiek. To bowiem niekiedy nosi nazwę oportunizmu albo konformizmu. Spory o egzystencjonalizm należy zostawić filozofom. Życie i tak znajdzie dla egzystencji czytelną i zaskudniczą formułę. Filozofia bowiem służyła i będzie zawsze służyć określeniu miejsca człowieka we wszechświecie. Życie natomiast i zaangażowanie określa miejsce człowieka w społeczeństwie, w narodzie, w państwie. I tylko to — jak mi się wydaje — jest najistotniejsze.

SAS

Wolę teatr mówiący

mi i kiedy już czyniłem starania, by dostać się do szkoły teatralnej, otrzymałem zawiadomienie, by zgłosić się do teatru. Przyjęto mnie z miejsca na etat i tak już zostało.

— Mówi Pan cały czas o Wrocławiu?

— Tak, rozpoczął się wówczas mój kilkunastoletni pobyt i praca w teatrze wrocławskim, później role w filmach, znacznie później telewizja. Wreszcie zdecydowałem się wyprawić do Warszawy. Tam pracowałem w Teatrze Klasycznym, ukończyłem studia reżyserskie, później rozpocząłem pracę w Teatrze Współczesnym i stawiałem pierwsze kroki reżyserskie. Właściwie to wszystko. Im dłużej człowiek żyje, tym bardziej skraca swój życiorys.

— Po prostu dokonuje się selekcji, i wybiera z życia to, co było w nim najwazniejsze. Zatem i w naszej rozmowie nie możemy pominąć Pana działalności reżyserskiej.

— Wyznam, że zacząłem bardzo śmiało, bo od „Kartoteki” Różewicza, którą przygotowywałem w teatrze rzeszowskim. Miałem zresztą zadawnione sympatie do tej sztuki, grałem bowiem główną rolę w jednej z pierwszych realizacji „Kartoteki” w teatrze wrocławskim. Pracowałem później w Zielonej Górze, w Opolu, we Wrocławiu...

— Skoro rozpoczął Pan swoje samodzielne życie reżyserskie od Różewicza, czy oznacza to, że Pana interesuje tylko tekst współczesny?

— Nie, mnie interesuje teatr współczesny. Jeżeli tekst zawiera treści istotne dla nas dzisiaj, wtedy tylko pasjonuje mnie poszukiwanie współczesnej fmrnuły teatralnej, takich środków przekazu, nby najbardziej trafiały do publiczności. Do realizacji prawdziwej klasyki dopiero się przygotowuje. Natomiast z tego, co reżyserowałem, 1. zadoleniem wsnoimam „Króla Miego” Rymkiewicza. Tekst napisany współcześnie, ale nie bez kozery autor nazwał swoją sztukę „imitacjami”. Bawiła mnie farsowość, którą on proponuje i zachowanie elementów prawdziwej poezji, la kie w: tej sztuce znajdujemy.

— Nie było to zapewne łatwe. Wiele uwagi musiał Pan poświęcić aktorom...

Tartyłko jest autentycznym człowiekiem teatru. Scenograf, grafik, malarz, sam już reżyserował, ma też doświadczenie aktorskie. Takich ludzi spotykało się w Renesansie. Na domiar uroczy człowiek. Po nadto muszę pani powiedzieć, że Henryk Baranowski przyjął u nas etat reżysera i tak będzie mieszkać w Koszalinie.

— Z Pana prawdziwy czarodziej, dyrektorze. Jak się Panu udało namówić tych ludzi do pracy w Koszalinie?

— Roboty w teatrze jest mnóstwo, a samemu bardzo niewiele można zrobić. Każdy z nas jest inny, z innym środowiskiem się kontaktuje, wspólnie możemy coś interesu jącogo zdiatać.

— Skoro jesteśmy przy tym temacie, może zdradzi mi Pan, kto będzie reżyserował w naszym teatrze w najbliższym sezonie? Oczywiście nie wliczam tu już pańskiej pracy reżyserskiej.

— Nie jest to tajemnica, bardzo proszę, wymieniam nazwiska zaangażowanych reżyserów: Magdalena Bączewska, Henryk Baranowski, o którym już mówiliśmy, wreszcie Jan Skotnicki i Andrzej Zieliński.

— Ze scenografów znaćmy już Janusza Tartyłkę...

— Ale także jest znana działalność Krystyny Husarskiej, która od lat związana jest z tym teatrem. Będzie z nami także współpracował absolwent warszawskiej szkoły, Jerzy Juk-Kowarski, a Magdalena Bączewska będzie realizować swoje spektakle ze scenografem, z którym już dotąd współpracowała. Jeśli chodzi o zespół aktorski, jestem przekonany, że aktorzy, którzy tu zostali i ci, którzy przyjechali — mogą zainteresować swoją pracą. Oni po prostu gwarantują pewien poziom, a to chyba istota w teatrze.

— Oczywiście, szczególnie wówczas kiedy zamierzenia repertuarowe są niebagatelne. A wieść niesie że w planach umieścić Pan „Irydion” Krasieńskiego. Czy to prawda?

— Tak, rzeczywiście w tym sezonie chcemy wystawić „Irydion”.

— Po raz pierwszy Krasieński na tej scenie.

— „Irydion” jest rzadko grany. To dziwne, że dotąd istnieją przekonanie, iż dzieła nasyżych wielkich klasyków pisanie były nie dla sceny. A przecież przynajmniej, że jest w nich zawarte bogactwo teatru i do teatru interesującego współczesnie. Fowiem, co w tej całej sprawie ciekawi mnie

najbardziej. Na ile sztuka, na pisaną przez bardzo młodego człowieka, poruszająca sprawy młodym bliskie, potrafi dzisiaj młodzież poruszyć.

— Zapewne ma Pan na myśli młodzież z klas licealnych, która do lektur Obowiązuje... ma dość określony stosunek.

— Przyznaję, to także będzie dla mnie interesujące.

— Sądzę, że ten temat podejmujemy w dyskusji po premierze. Czy przewiduje Pan premierę „Irydionu” na uroczystości jubileuszowe naszego teatru?

— Owszem, także, chociaż do tego czasu powinniśmy już wystawić „Beatrix Cenci”. Sio wackiego. Dramat ten będzie reżyserował Henryk Baranowski. Mamy już w próbach farse jugosłowiańską „Raj na ziemi, czyli żona niema” i „Koleśników” Skotnickiego. W repertuarze mamy także „Żeglarza” Szaniawskiego, a na trzydziestolecie Polski Ludowej myślimy o wystawieniu „Ballady o tamtych dniach” Grodzieńskiej i Jurandota. Będzie także jeden Goldoni, roztańczony i rozśpiewany, a tak

H KOŁOBRZESKIE WIECZORY WIOŁONCZELOWI

Sukces Kazimierza Kretkowskiego

W Kołobrzegu słuchaczy nie brak, i to zarówno na koncertach w sali Powiatowego Domu Kultury, jak i podczas wieczorów kameralnych, w pięknej, stylowej sali kołobrzeskiego ratusza. Organizatorzy nie szczędzą trudu, by swym gościom zapewnić, w miarę możliwości, jak najlepsze warunki do pracy przed występem. Skoro o gościach mowa, to wypada powiedzieć, iż najwspanialszymi kartami kroniki II Kołobrzeskich Wieczorów Wioloncelowych były występy Saszy Vectomova — artysty czeskosłowackiego, który inaugurował cykl koncertów, a także półrecital krakowskiego wioloncelisty, niemal zupełnie nieznanego melomanom w kraju — Kazimierza Koślaczka. W tym przypadku można by powiedzieć, iż kołobrzesci festiwal, mimo że dopiero drugi, może poszczycić się mianem imprezy, podczas której odkrywa się autentyczne talenty.

Godzien szczególnej uwagi jest inny jeszcze koncert. Jego wykonawcą był kołobrzesci wioloncelista, koncertmistrz orkiestry miejscowej Filharmonii im. St. Moniuszki — Kazimierz Kretkowski. Artysta ten wystąpił z recitalem. Przy fortepianie towarzyszyła mu Celina Monikowska. Oboje wykonawcy zaprezentowali II sonatę wioloncelową D-dur Jana Sebastiana Bacha, sonatę Gioranniego Sammartiniego, sonatę Luigi Bocheriniego, a także

utwory Aleksandra Głazunowa i Reinholda Gliera. Kazimierz Kretkowski dał się poznać słuchaczom jako muzyk o głębokiej wrażliwości, władający pięknym dźwiękiem. Podejrzewam, iż nie wszystkie to przymioty gry kołobrzesciego artysty. Innych jednak nie mogliśmy poznać, bowiem wiele do życzenia pozostawiała współpraca Kazimierza Kretkowskiego z towarzyszącą mu pianistką. To właśnie było przyczyną potknięć, które potęgowały treść wioloncelisty. Przyczyna tkwić może tu z jednej strony w różnicy temperamentów i muzykalności wykonawców, na niekorzyść pianistki, z drugiej zaś w tym, że kołobrzesci para wykonawców być może nie ma na co dzień zbyt dobrych warunków do wspólnej pracy.

W czwartek, w sali Powiatowego Domu Kultury wystąpił Gdański Zespół Wioloncelowy, złożony ze studentów PWSM w Gdańsku. Zespół ten, to przedmiot dumy, znanego wioloncelisty, doc. Romana Sucheckiego. Występ grupy wioloncelistów poprzedziły forsowne, siedmioj półgodzinne próby, odbyte tegoż samego dnia. Świadczy to o niebywałej pracowitości młodych muzyków, ale zmęczenie i złe warunki akustyczne dały o sobie znać podczas koncertu. Chwilami zawodziła wioloncelistów zwyczajna dyscyplina muzyczna i prężność gry. Dało się to zauważyć zwłaszcza w przypadku prezentowani?

„Introspekcji” Krzysztofa Meyera i pierwszej i piątej „Bachianas Brasileiras” Hektora Villi-Lobosa. W tym ostatnim utworze wystąpiła także wokalistka, Bożena Porzyńska (sopran), która wykonała partię solową Bachianas. W pierwszej części swego występu goście z Gdańska zaserwowali słuchaczom potężną dawkę muzyki naszych czasów. Zbyt duża to była dawka i co gorsza, nie wszystkie jej fragmenty można by nazwać dobrą muzyką. Do* tyczy to zwłaszcza „Tryptyku” Henryka Jabłońskiego. Należę do grona entuzjastów muzyki naszych czasów, ale w tym utworze nie znalazłam nic, co mogłoby zafrapować. Wykonanie „Muzycznej ofiary” Jana Sebastiana Bacha przez Zespół Wioloncelowy także nie warło oczekiwanego wrażenia. W moim odczuciu najsłabszą stroną tego wieczoru było słowo. Rzecz bardzo ważna, bowiem z reguły nomaga ono w rozumieniu muzyki. Tym razem powierzono je Jerzemu Piętkowskiemu. Zbyt duża obfitość różnorakich dygresji, nie ułatwiła większości młodego audytium przyswajania wiadomości o muzyce. Na szczęście jedna wspomniana tu skaza — nie dość udany wieczór — nie może przesądzić artystycznej rangi II Kołobrzeskich Wieczorów Wioloncelowych,

(kjell)

Przy pierwszym czytaniu „Raportu” na ten fragment nie Swrócono specjalnej uwagi. A stało tam czarno na białym: („Instytucje organizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz przez różne stowarzyszenia (także przez Ochotniczą Straż Pożarną i in.) upowszechniające nadrzędne wartości, dopomagające w twórczości amatorskiej i zawodowej oraz w spędzaniu wolnego czasu, popularyzujące wiedzę o kulturze, zapewniające wychowanie estetyczne i kształcenie, przez sztukę STANOWIA ISTOTNE OGNIWO SYSTEMU OŚWIATY. (podkr. — Z. M.) Uzupełniają one i kontynuują działalność szkoły, podejmując część jej zadań opiekuńczych, dopełniają funkcje rodzin, jednakże ta współpraca ze szkolnictwem OSŁABIANA JEST PRZEDZIAŁAMI ADMINISTRACYJNYMI I BARIERAMI RESORTOWYMI (podkr. — j. w.)

Powtarzam więc, że pomimo tak wyraźnego sformułowania, nie przypuszczano zapewne, iż czynny poprzedzą dyskusję i że z nim Sejm podejmie uchwałę o systemie edukacji narodowej w prezydium powiatowych rad narodowych powstaną wspólne wydziały oświaty i wychowania oraz kultury. Mało tego. Jeszcze w „Prognozie rozwoju kultury polskiej do 1990 r.”, która jako niemal równoległy „Raportowi” dokument dyskusyjny dotarła latem w teren, konstatowano co następuje: „Trudności pomnaża słabość podstawowego ogniw administracji w zakresie kultury, jakim są powiatowe rady narodowe. Efektem nadmiernej ekonomizacji wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego było wydane w końcu lat sześćdziesiątych aalecenie łączenia w jedno ogniwo dwu samodzielnych rekeratów (wydziałów) kultury i oświaty — w radach narodowych. EFEKTY TEGO ŁĄCZENIA BYŁY ZDECYDOWANIE NEGATYWNE DLA ROZWOJU KULTURY (podkr. — Z. M.) Reakcją na zalecenia łączenia referatów oświaty i kultury był eksperyment powołania powiatowych komitetów kultury i sztuki — próba tworzenia nowego typu organów „połączno-administracyjnych.”

No i mamy jeszcze jedną karafkę La Fontaine'a. To znać czy mielibyśmy, gdyby rząd nie przychylił się do punktu widzenia twórców „Raportu O stanie oświaty”. W efekcie połączone wydziały funkcjonują zamiast: wydziałów kultury, referatów oświaty i kultury, pełnomocników prezydium do spraw kultury, wydziałów oświaty i kultury, a wręcz eksperymetujących powiatowych komitetów kultury i sztuki. Tak bowiem barwnie było na powiatowym szczeblu.

Powiedzmy jednak, że nie w Koszalińskim, gdzie skutkiem zahamowania nieradodnej twórczości administracyjnej istniały tylko wydziały kultury oraz doświadczalnie jeden Powiatowy Komitet Kultury i Sztuki w Sławnie, na którego posiedzenie, niedawno iwołane, przybyły dwie osoby.

Zawarte pod przymusowym rządowym błogosławieństwem małżeństwo oświaty z kulturą nie miało wesela, a i miodowy miesiąc charakteryzuje się raczej przewlekłą separacją niż zbliżeniem. Małżonkowie nie są bowiem równego stanu

i trzeba czasu, aby wyzbyli się nieufności, uprzedzeń, poprzednich nawyków. Przełamanie wspomnianych w „Raporcie” barier resortowych jest zabiegami nie tylko urzędniczym, ale w równej mierze psychologicznym, co i prawno-społecznym. To, że wielu administra-

rad klubów. Ze Złotowskiego sygnalizują, że jeden z najbar dziej dokuczliwych problemów — brak bazy, może być korzystnie rozwiązywany dzięki wykorzystaniu pomieszczeń szkolnych po lekcjach, dla wszystkich chętnych. W Bytowskim jednak dyrekcja wiejskiej szkoły remontując podczas wakacji budynek, ani myślała zająć się mieszcząca się tu świetlica, bo ona jest wiejska. W pow. kołobrzeskim zipewne szybciej niż gdziekolwiek indziej, realizuje się wspólna politykę w stosunku do bibliotek: szkolnych i publicznych (szkolenie pracowników, zakupy księgozbiorów itp). W tym samym powiecie wielu nauczycieli zdecydowało się prowadzić zajęcia artystyczne w placówkach poza-

mie internatów), że moc przedsiębiorstw rennotowych i budowlanych przede wszystkim im będzie służyć, A co np. z bibliotekami, innych przykładów nie szukając? Papierkiem lakmusowym zgodności lub niezgodności tego mariażu będą już wkrótce decyzje w sprawach wzajemnych stosunków zbiorczych szkół gminnych i gminnych ośrodków kultury.

Trudno to czas dla obu partnerów. Wymowy nie osiąbia komentarz, iż jest to czas tworzenia. Nie można pro forma przykleić etykiety „co moje — to twoje” w sytuacji, gdy resorty są praktycznie na dorobku i mają dopiero wszystko do zdobycia, do wypracowania. Powodzenie wspólnej działalności kulturalno-oświatowej czy oświatowo-kulturalnej zależy bowiem nie tylko od obu zainteresowanych partnerów, ale i od środowisk, od władz nadzorujących, od lokalnych i ponadlokalnych mecenasów, którzy mają pieniądze i wpływy.

Pod jednym względem integracja zaczęła się generalnie dobrze: Kuratorium Okręgu Szkolnego ustaliło plan szkolnych audycji umuzykainiających, opatrząc go w zarządzenie przypominające, że koncerty te nie tylko nie stoją w sprzeczności z postanowieniami „Karty Praw i Obowiązków”, ale wręcz z nich wynikają. Nie ma też żadnych przeszkód w realizowaniu lekcji historii w „szkołach” w pusz-

czy. O tym, że działaw gremialnie chodzi do kin (np. na „Hubala” czy „W pustyni i w puszczy”), wspominać już nie trzeba. Obowiązującą, zadanem Kuratorium, jedynym rygor: uczestnictwo uczniów w kulturze nie może odbywać się kosztem nauczania.

Pozostająby jeszcze dowiedzieć się, jak w pMny wydział ustosunkuje się do tych przejawów życia, które stanowią realizację hasła „powiat samodzielnym ośrodkiem kultury” I oto pierwsza, kołobrzeska odpowiedź: Festiwal Piosenki Żołnierskiej? zgoda, ale bez nas, powiedzmy, prawie bez nas. Od tego jest np. Kołobrzeskie Przedsiębiorstwo Turystyczne, posiadające odpowiednią komórkę organizacji imprez. Jest to postanowienie rezultatem paroletniego obarczania Wydziału Kultury (raptem dwie osoby) obowiązkami organizacyjnymi, właściwie u niemożliwymi tzw. działaność podstawową. W Kołobrzegu jest „zmiennik”. Czy znajduje się w Bytowie, Szczecinku Sławnie, Swidwinie, gdyby zechciano tam iść śladem kołobrzeżan? Czy jednym z rezultatów mariażu będzie aktywizacja osób, kręgów i instytucji dotychczas odpowiadających: od tego jest wydział?

Wszystko jest jasne w sferze ogólnych postanowień. To takie oczywiste, że wiedza i kultura z jednego wywodzą się pnia, że oświata stanowi podstaw* rozwoju kultury.

Liczyć się będą konkrety.

ZBIGNIEW MICHTA

Nowy sezon w „Tęczy”

Słupski Teatr Lalki „Tęcza” rozpoczął kolejny sezon. O, tym, co przyniesie on najmłodszym miłośnikom teatru — informują kierownik artystyczny — Zofia Miklińska i dyrektor — Stanisław Mirecki.

Sezon rozpoczął się sztuką Karola Korda „Puk i król Mruk” w reż. i inscenizacji Zofii Miklińskiej. Scenografia jest dziełem A. Bunscha, muzyka — Z. A. Januszkiewicz. Historia o wesołym szwecu i ponurym królu, nie ufającym śpiewakom, poetom, wędrownym ptakom, zabraniającym śmiechu i radości — spotkała się z życzliwym przyjęciem młodocianej widowni.

Następną pozycją sezonu 1973/74 będzie „Licho z Gardna” Tadeusza Petrykowskiego, w reż. Elżbiety Czaplińskiej.

Obie sztuki pochodzą z konkursu, jaki „Tęcza” ogłosiła na swoje 25-lecie. Teatr ma więc dwie „własne” premiery, a zarazem dowód, że konkurs może przynieść bardzo interesujące rezultaty. Było z czego wybrać!

Z myślą o choinkowych zabawach dzieci przygotowano przedstawienie „Poszukiwaczy”, w reż. Aleksandry Duklant, scenografii Gizeli Karłowskiej.

Przynajmniej raz w roku teatr prezentuje sztukę autora z krajów socjalistycznych. Tym razem — będzie to „Jeden promyk słońca” Aleksandra Popescu (Rumunia), w przekładzie Natalii Gołębskiej, reż. Jana Wilkowskiego, scenografii Adama Kiliana.

Później dzieci będą przeżywać „Porwanie Baltazara Gąbki”, Stanisława Pogaczewskiego, w reż. Z. Miklińskiej.

W maju przyszłego roku, przed 30-leciem Polski Ludowej, „Tęcza” planuje ogólnopolskie seminarium, poświęcone tradycjom ludowym w polskim teatrze lalki. Organizatorzy chcieliby uzupełnić seminarium kilkoma odpowiednio dobranymi przedstawieniami innych teatrów lalkowych.

(tem)



Do naszej Pocztę listy i wiersze przysyłają najczęściej ludzie młodzi, ci, którzy swoje pierwsze życiowe doświadczenia, pierwsze swoje smutki i radości chcą wyrazić za pomocą „mowy wiązanej”. Najczęściej jedyną wartością tych utworów jest świeżość przeżycia tzw. podmiotu lirycznego. A więc miłości, rozstania, podróży, uczucia do matki czy uczucia do ojczyzny. Świeżość uczuć jednak nie stanowi jeszcze o wartości poetyckiej nadsyłanych utworów.

W listach powtarzają się zapytania o dobór lektur, czy o sposób pisania — tak jakby istniał jakiś specjalny sposób, przepis na pisanie wierszy doskonałych, czy choćby tylko poprawnych; tak jakby jakoś i ilość lektur mogły decydować o wpływie na „poprawie nie” złych wierszy. Żadne pismo literackie, tym bardziej więc „Głos Koszaliński” nie prowadzi czegoś w rodzaju szkoły poetyckiej. Wynika to po prostu z niemożliwości powołania takiej szkoły. Oczywiście można przeczytać wiele, można zgłębiać tajniki wersyfikacji, tajniki szkół poetyckich poczynając od Arystotelesa, a na koncepc-

ejach „vers et son et lyw miśre” kończąc, ale jeśli nie posiada się poetyckiego talentu, można zdobyć jedynie sprawność warsztatu poetyckiego. Zapewniam, że każdy nadesłany wiersz czytamy uważnie, gdyż zawsze mam nadzieję, że odkryję choć jeden dobry, prawdziwy. Tymczasem najczęściej mam do czynienia z pastiszami, z wierszami, które nai-żej można przeczytać na randce koleżance. Oczywiście, druk jest wówczas absolutnie wykluczony. Tych kilka uwag nasuło mi się przy czytaniu listu i wierszy nadesłanych przez panią Henrykę R. z Koszalinia.

Zapytuje Pani „czy w moich Wierszach jest chociaż isierka talentu” i co ma Pani czytać, aby podnieść poziom tych wierszy?

Treść Pani wierszy dotyczy miłości i to miłości za wiedzionej. Swoje uczucia uściłowała Pani wyrazić za pomocą kilkudziesięciu strof. Poukładała Pani słowa, do słów tych wynalazła rymy — i pozornie wydawało się, że powstały w ten sposób wiersze. I w istocie są to wiersze. Ale tylko z przyczyny układu graficznego i rymów. Są wierszami, ale nie są poezją. Konieczność pisania nie stwarza jeszcze poety, nie stwarza pisarza. Pisarza i poetę stwarza to, co nazywamy talentem. Talent, zaś literacki jest to owa szczególna zdolność w dziedzinie odmiennego i precyzyjne — tego postrzeżenia — nazwanie. „Utarle drogi dziś zarosły, spleśniałym czasem zapomnieniami tylko widma jakieś wyrosły/Jak sądny dzień przeznaczenia.” — pisze Pani w jednym z wierszy. Tu niemal każdemu słowu, każdemu pojęciu można za przeczyć, można je podważyć. Ten „splesniały czas”, te „wyrastające widma” straszą w każdym prawie wierszu. Nie, na pewno nie poezja jest Pani właściwym powołaniem.

Oczywiście, jeśli kocha Pani poezję, proszę jej do czytać. Czytając człowiek staje się lepszy i bogatszy; bogatszy o piękno i doświadczenie, które przekazuje poeta. Być poetą to wielka sprawa, ale równie wielką sprawą jest być uważnym i czujnym czytelnikiem poezji. To także sztuka. (a.L)

Krytyka kulturalna

W WOJEWÓDZTWIE:

X „Możecie być spokojni o swoje festiwale i plenery” — powiedział koszalińskim działaczom kulturalnym przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki. J. Nowicki. Ministerstwo przystąpiło do weryfikacji imprez, które na miano ogólnopolskich czy między-narodowych z różnych względów nie zastępują. X W Koszalińskim Muzeum Archeologiczno-Historycznym czynna jest wystawa „Polskie pieniądze i medale”. Ekspozycja pochodzi ze zbiorów 13 osób. X Po raz dziesiąty odbyła się wczoraj w klubie ZWTPPR młodzieżowa „Musiora”, organizowana przez dyskusyjny klub muzyczny.

(m)

Głos nr 301

Strona 5

szkolnych. W szczecineckim Kuratorium uważa, że tam, gdzie w grę wchodzi dylemat: czy najpierw zrobić coś dla oświaty, czy najpierw dla kultury — winien on być bezwzględnie rozstrzygany, z korzyścią dla oświaty. Konkretnie — szkoły gminnej. Słusznie, gdyż czeka ją przecież kariera powszechnej dziesięcioletki. Ale są dyrektorzy i nauczyciele uważający, że wykrzystanie szkolnych pomieszczeń dla celów innych niż lekcyjne, mija się z sensem, pożytkiem, grozi dewastacją. A wreszcie: kto tego przypilnuje, kto za to będzie odpowiadał? Jest w końcu prawda i to, że szkolne pomieszczenia rzadko kiedy i gdzie nadają się do publicznych imprez.

W istocie — fuzja oświaty z kulturą w obecnym ich materialnym stanie posiadania nie jest radykalnym rozwiązaniem kłopotów. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jak będą realizowane wspólne przecież remonty czy inwestycje, nawet po powołaniu tzw. centrów ekonomicznych przy inspektoratach. Potrzeby szkolnictwa są tak ogromne i nie tak znów rzadko odkładane do „lepszego czasu” (wystarczy przecież wspomnieć o ciężącym proble-

W istocie — fuzja oświaty z kulturą w obecnym ich materialnym stanie posiadania nie jest radykalnym rozwiązaniem kłopotów. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jak będą realizowane wspólne przecież remonty czy inwestycje, nawet po powołaniu tzw. centrów ekonomicznych przy inspektoratach. Potrzeby szkolnictwa są tak ogromne i nie tak znów rzadko odkładane do „lepszego czasu” (wystarczy przecież wspomnieć o ciężącym proble-



W pomieszczeniach wystawowych świdwifskiego Zamku czynna jest ekspozycja rysunków Ryszarda Wawro. Wystawione prace były prezentowane w Paryżu, a także w kilku miastach Wielkiej Brytanii (m.in., w Londynie), Fot. J. Patan



Radzieckie Ministerstwo Łączności upamiętniło 200-lecie Istnienia Instytutu Górniczego w Leningradzie loydaniem okolicznościowego znaczka. Na zdjęciu przedstawiamy reprodukcję tego znaczka. CAF — TASS

MEDALE I WYRÓŻNIENIE

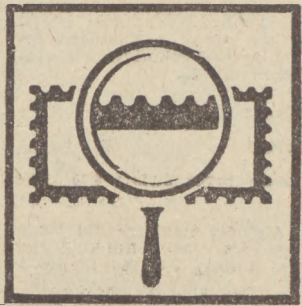
Z okazji Dnia Znaczka, w (garnizonowym) Klubie Oficerskim w Koszalinie od było się uroczyste spotkanie filatelistów z całego województwa. Podsumowano na nim roczną działalność, wyróżniającym się filatelistom wręczono medale, od znaki PZF, dyplomy uznania, nagrody. Wiceprezes Zarządu Okręgu PZF, Zbigniew Stasiłowicz, podzielił się wrażeniami z organizacji Światowej Wystawy Filatelistycznej „Polska-73” w Poznaniu oraz z wystawy koszalińskich filatelistów w Machlinie (okręg Neubrandenburg) z okazji Dni Kultury Polskiej w NRD.

Obecny na spotkaniu sekretarz Prezydium MRN w Koszalinie, Józef Gąsiorowski, wręczył trzem działaczom filatelistycznym medale „Za zasługi dla Koszalin”. Otrzymali je: Zygmunt Linke, Zbigniew Stasiłowicz i Adam Siwula. Kilkanaście osób otrzymało pamiątkowe medale „Za usługi w obchodach kopernikowskich”, przyznane przez Zarząd Główny PZF. Wręczono także złote i brązowe odznaki PZF, dyplomy uznania Zarządu Głównego PZF i dyplomy Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego dla uczestników Okręgowej Wystawy Filatelistycznej „XXX lat Ludowego Wojska Polskiego — Kołobrzeg 73” oraz nagrody. Nagrody otrzymali m. in. koła młodzieżowe PZF, które we współzawodnictwie w ubiegłym roku szkolnym uzyskały najlepsze wyniki i ich opiekunowie. Warto przypomnieć, że za najlepsze w grupie młodszych uznano koło przy Szkole Podstawowej w Kaliszu Pomorskim, a w grupie starszych — Ko-

ło przy Technikum Elektrycznym i Zasadniczej Szkole Telekomunikacyjnej w Koszalinie.

KLASYKI POSZUKIWANE

Ukazało się nowe wydanie szwajcarskiego katalogu Zumstein — Europa 1974, bardzo popularnego wśród polskich filatelistów. Objętość katalogu wzrosła



do 1372 stron. Można zauważyć w nim znaczny wzrost cen na znaczki klasyczne i poszukiwane nowe emisje. Szczególnie duży wzrost cen obejmuje znaczki NBF i Berlina Zachodniego, wydane w pierwszych latach powojennych.

POD PATRONATEM FIP

W przyszłym roku odbędzie się, pod protektorem FIP, trzy międzynarodowe wystawy filatelistyczne: IN TERNABA w Bazylei, STOCKHOLMIA w Sztokholmie oraz III Międzynarodowa Młodzieżowa Wystawa Filatelistyczna w Sofii.

280 ZNACZKÓW NA 1 LIŚCIE

Jak poinformował ostatnio „Filatelista”, na liście nadanym w Niemczech, w czasie inflacji po I wojnie

światowej, nalepiono niewiarygodną wprost liczbę znaczków pocztowych — aż 280. Oczywiście, znaczki musiały być naklejone również na dodatkowy pasek papieru. Jest to podobno rekord światowy.

NIESTAJĄCY KONKURS

Komisja Filatelistyki Młodzieżowej Zarządu Okręgu PZF w Koszalinie ogłasza wspólnie z redakcją „Głosu Koszalińskiego” kolejną serię pytań dla uczniów szkół podstawowych, zawodowych i średnich:

1. Podaj datę obchodów Dnia Znaczka oraz wymień co najmniej trzy znaczki polskie, wydane z tej okazji.

2. Kiedy i gdzie odbyła się Światowa Wystawa Filatelistyczna „Polska-73”? Wymień co najmniej trzy znaczki pocztowe, które związane są z tą wystawą.

3. Jakiego rodzaju broń przedstawiają znaczki, wydane z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego? Do frankowania jakich przesyłek są przeznaczone te znaczki, ze względu na ich wartość nominalną?

Kartkę z odpowiedziami, opatrzoną imieniem, nazwiskiem i dokładnym adresem należy przesyłać pod adresem Komisji Filatelistyki Młodzieżowej ZO PZF skrytka pocztowa 17, 75-950 Koszalin, do dnia 10 listopada br. Uczestnicy kół młodzieżowych PZF podają również nazwę koła.

Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosowane zostaną nagrody rzeczowe, w postaci walorów filatelistycznych.

W poprzednim konkursie nagrody wylosowali: Waide mar Osses i Krzysztof Moskal z Koła Młodzieżowego PZF przy PDK w Sławnie.

Gardero „z pomysłunkiem”

Jeśli chce się być zawsze dobrze ubraną i nie mieć problemów, z racji niespodziewanego zaproszenia czy teatru (kiedy to dochodzimy do smutnego wniosku, że nie mamy odpowiedniego do włożenia) — trzeba kompletować garderobę planowo, według tego, co się posiada, oraz własnego wyglądu.

Ważną rzeczą jest wybranie właściwych kolorów, łatwych do harmonizowania, umożliwiających znalezienie odpowiednich dodatków. W tym sezonie klasyczne kolory to: beżowy, bordo, brązowy i jasny granat (jakby przypórso-

ny). Kobiety, które mają bardzo dużo przypadkowo kupowanych sukien, rzadko kiedy za służą na miano naprawdę dobrze ubranych. Znacznie lepiej mieć mało rzeczy (co jest ważne i ze względów budżetowych i ciasnoty naszych mieszkań), ale tak skompletowanych, by można je było wymienić między sobą i tworzyć wciąż nowe, oryginalne całości.

Podstawą garderoby, wystarczającą właściwie na wszelkie okazje, jest: wełniany, dość długi rozpinany sweter klasyczny, wygodny obszerny płaszcz, który można nosić od rana do wieczora, sukienka o bardzo prostym fasonie, która daje się odmieńać przy pomocy różnych dodatków, spodnie oraz spódnica. Znacnie modniejsze i wyglądające nowocześnie od sweterków są w tym roku koszulowe bluzki z dzianiny, tkanin nie wymagających prasowania, a na po południe — z jedwabiu. Nosi się je z rozpinanymi swetrami, a także pod scemizjerki, zapinane z przodu.

Ostatnio zaczynają znów wchodzić w modę, trochę zapomniane ze względu na „szal” spodni w ostatnich latach, spódnice.

Będzie się je nosić do pracy, na popołudnie, a także wieczorem. Fasony są bardzo różnorodne. Jeden tylko rodzaj spódnicy najnowsza moda wyklucza całkowicie: spódnice powyżej kolan. Wbrew logice będzie postarzała te panie, które upierać się będą przy tej długości, jak zawsze postarza to, co już całkowicie wyszło z mody.

Nowa „krótka” spódnica przykrywa całkowicie kolana i nosi się ją z wysokimi obcasami, wydłużającymi nogi i z pulwerem zakrywającym biodra. Ta długość spódnicy jest najłatwiejsza do noszenia, nadaje się dla kobiet o różnych figurach i w różnym wieku. Spódnice te są zawsze lekko rozszerzane (szyte ze skosu lub poszerzane fałdami). Jeśli spódnica ma kieszenie, sweter nosi się do środka, biodra powinny bowiem wyglądać możliwie smukło. W talii ładnie wygląda skórzasty pasek, ale niezbyt szeroki. Długie botki trzeba wy-

bierać dość wysokie, gdyż — zgodnie z modą — nie powinno być widać pończoch między brzegiem spódnicy a zakończeniem botków. Do mokasynów czy półbutów wkłada się pończochy lub rajstopy zawsze w tonie spódnicy, by wydłużyć nogi.



Długością awangardową 1973 r. są spódnice do połowy łydek, bardzo eleganckie i kobiece, ale... trudne do noszenia, bo wyglądają ładnie tylko na kobietach o bardzo smukłych nogach. Wymagają też ścisłego przestrzegania proporcji całego stroju. Nosi się do nich cienkie pończochy w tonie spódnicy, lekkie, cienkie obuwie, swe try sięgające dokładnie miejsc, gdzie kończy się zaszyte fałd czy karczek spódnicy. Jeśli spódnica zapinana jest z przodu na guziki, sweter nosi się do wewnątrz, gdyż przy tej długości talia powinna wyglądać możliwie smukłą.

Wreszcie modne są również spódnice niemal długie, odsta-

biające tylko kostki. Te najlepiej wyglądają na kobietach o wzroście powyżej 1,65 cm. Szyje się ten rodzaj spódnicy z sukna, aksamitu, wełnianej krepy, wełnianej deseniowej etaminy. Są zawsze bardzo szerokie albo już od talii (i wówczas wszystkie „góry” nosi się do wewnątrz), albo rozszerzają się do piero poniżej bioder (można wówczas nosić swetry i tuniki na wierzchu).

W dzień spódnice te uzupełnia się długimi botami na wysokich obcasach. Wieczorem wkłada się do nich ciemne pończochy w tonacji ubioru i lekkie pantofelki zapinane na jeden pasek.

Cały ubiór powinien być możliwie w jednej tonacji — to bardzo charakterystyczna cecha tegorocznej mody. Jeśli spódnica jest np. w rudo-brązową kratę, to bluzka może np. być w tonacji tabaczkowej, pasek z rudej skóry i takie samo obuwie. Do spódnicy z szarej flaneli nosi się bezrękawnik z melanżowej wełny szaro-niebiesko-zielonkawej i koszulową bluzkę perłową, niebieską lub seledynową.

Także czapki, rękawiczki, szale nie powinny tworzyć kontrastów lecz łagodnie dopełniać się kolorystycznie. Nie jest to takie trudne, jako że modne w tym roku kolory są tymi, które stosunkowo łatwo można dostać. (Interpress)

KRYSTYNA BOERGEROWA

Telewizja - do rondla!



ZA TYDZIEŃ — w niedzielę 4 listopada br. — Telewizja Polska nada pierwszy program z nowego cyklu poświęconego kuchni polskiej. W inauguracyjnej audycji przed kamerami wystąpi w roli przystojniaka „Ludwika” aktor teatralny i filmowy Eliaż Kuźmiński, który przyrządzi smaczne danie jarskie. W charakterze degustatorów wystąpią zaproszeni goście, wśród nich Kalina Jedrusik, Wacław Kowalski i Mieczysław Pawlikowski.

Korzystając z lekcji poglądowej w wykonaniu E. Kuźmińskiego, telewizyjni widzowie — którzy zaopatrzą się wcześniej w potrzebny zestaw artykułów — będą mogli gotować razem z nim. Organizatorzy audycji proszą więc o przygotowanie na przyszłą niedzielę następujących produktów: 10 sztuk świeżych jaj, 7,5 g soli, 2,5 g pieprzu naturalnego 10 g zielonej pietruszki, 100 g cebuli, 40 g masła, 50 g śmietany, 50 g tartej bułki, 25 g margaryny, 4 kostki skoncentrowanego rosołu z drobiu i 25 g papryki.

A oto podany przez TVP sposób wykonania potrawy. Umyte jaja (9 sztuk) wkładamy do zimnej, osolonej wody i gotujemy na twardo (od 8 do 10 minut). Po ugotowaniu studzimy je w zimnej wodzie, a następnie obieramy ze skorupek. Obrane jaja należy posiekać nożem na drobną kosteczkę. Cebulę obrać, umyć, rozdrobnić w kostkę i przykroić na masło na złoty kolor. Rozdrobnione jaja połączyć z wystudzoną cebulą, dodać przyprawy smakowe (pieprz, sól, posiekana pietruszka), ubić surowe jajko i dodać śmietanę. Wszystkie składniki dobrze wymieszać na jednolitą masę. Fagfem blaszaną wysmarować tłuszczem, obsypać tartą bułką, a następnie do tak przygotowanej włożyć masę na wysokość około 8 cm. Piec w średnio nagrzanym piekarniku około 20 minut.

Warto dodać, że 10 następnych programów z tego cyklu TVP przewiduje losowanie wśród widzów cennych nagród o łącznej wartości 30 tysięcy złotych. Ufundował je minister handlu wewnętrznego i usług Edward Sznajder.

(RO)



NIEMIASTY GÓRA!

W dniu 30 czerwca br. nasze województwo liczyło 821 tysięcy mieszkańców — „okrągłe” 10 tysięcy więcej, niż w analogicznym dniu roku poprzedniego. W ośrodkach miejskich zamieszkiwało 418 tysięcy osób, na wsi — 403 tysiące. Większość koszalińskiej ludności stanowią kobiety (413 tysięcy wobec 408 tysięcy przedstawicieli płci brzydkiej). W ciągu roku „niewieścia stały się” wzrosła o 5.200 osób, gdy tymczasem mężczyźni przybyli o 4.800.

Z ZAWIĄZANYMI OCZAMI...

W niedzielę TVP przedstawi Głos nr 301 i obszernie fragmenty teletur-

nieju myśliwskiego, rozegrane go przed miesiącem w Mragowie (woj. olsztyńskie). W jego szrankach stanęły reprezentacje trzech północnych województw: olsztyńskiego, szczecińskiego i KOSZALIŃSKIEGO. Jak wynikało z punktacji — zwyciężyli gospodarze przed myśliwymi ze Szczecina. Trzecia lokata przypadła Koszalinianom.

Turniej był bardzo urozmaicony. Widzowie mieli okazję ujrzeć na szklanym ekranie wiele interesującego łowieckiego folkloru. Mniej urozmaicone (niekiedy wręcz bardzo subiektywne) były werdykty sędziowskie. Telewizja mogła odnieść wrażenie, że to nie rybakom, lecz jurorowi... zawiązano oczy. (RO)

NASZE babki twierdziły, że w domu zawsze musi być ogień i wrzatek i że w zimie trzeba dbać o mieszkanie dużo więcej niż w lecie.

Z ogniem i wodą nie ma dzisiaj kłopotu. Ale zadbać o mieszkanie nie osiągnie się bez trudu. Przy tym w zimie obowiązują pewne zupełnie określone reguły.

Przed wszystkim warto pamiętać, że barwy ciepłe i nieco ciemniejsze sprawa dają do wnętrza więcej przytulności niż jasne i zimne. Dlatego, jeżeli masz np. dwa komplety zasłon do okien, zimną zawieś ciemniejsze, a jasne zachowaj na lato. Bardzo dobrze sprawdzają się w tym przypadku wszelkie odcienie żółte, pomarańczowe, kasztanowate i czerwone. Nie muszą to być przy tym wielkie płaszczyzny: wystarczą małe akcenty.

Założmy dla przykładu, że masz wewnątrz białe (ściany), meble jasne (naturalne drewno), tkaniny (zasłony dywan) w odcieniach beżu wo-popielatych. Jednym słowem: nobliwie, lecz monotonnie. Spróbuj rzucić na

NADCHODZI zima



tapczan ze dwie poduszki: pomarańczową i czerwoną, a przekonasz się, że „zagrzeja” wewnątrz. Jeśli na dodać tekst ustawisz na stole kwiaty i kolorową popielniczkę, jeśli zmienisz abażur lampy — choćby tej najmniejszej — z białego na żółty, jeśli mieszkanie będzie białe, szczerząco od czystości, to osiągnięty niewielkim kosztem efekt będzie zdumiewający.

A propos kwiaty. W zimie będą drogie — jak zwykle. Ale w sklepach Cypelii są kwiaty z wiórków i piór: barwne, wesołe i nie udające naturalnych, lecz promieniujące jaskrawą umowną urodą. Bardzo dobrze zdają egzamin w szar-

rych, przygaszonych wnętrzach. Widziałam też taki bukiet: na bezlistnych gałęziach, ozdobionych czerwonymi owocami, siedziały za bawne, drewniane ptaszki z Cepellii. Można więc i tak.

Najważniejsze jest to, że by w przededniu zimy, po jesiennym, tradycyjnym myśniu — a często i uszczelnianiu — okien, osiąść spokojnie i przez chwilę zastanowić się nad tym, co można zrobić, żeby ubarwić i ocieplić wygląd mieszkania. Co zrobić, żeby było ładnie i przytulne — nie tylko przez święta, kiedy stanie choinka, zdobna w kolorowe cacka i całe wnętrze będzie pachnieć barszczem z uszkami, ale zawsze, na co

dzisiaj. Od jutra. Od dziś. Od teraz.

Trzeba przy tym być bardzo surowym. Nie można darować obecności poduszki „ozdobionej” postrzępionym sznurem, ani pękniętym wazonikowi, który stoi na półce nie wiadomo po co, ani wyszczerbionej popielniczce, ani serwetce z wypaloną papierosem dziurą, ani ozdoba ze słomy, które zdążyły stracić kształt i barwę. Mieszkanie lubi drobiazgi, ale nie takie, które się stały czymś w rodzaju strachów na wróble.

Zastanówmy się także czy meble są naprawdę ustawione najlepiej. Czy nie należy czegoś zmienić, żeby np. kąt do pracy był lepiej oświetlony i żeby słońce nie raziło nas w oczy, kiedy wstajemy z łóżka.

Takie jesiennie porządki mają tę zaletę, że mogą trwać dość długo, że można je przeprowadzać bez pośpiechu. A to zawsze daje dobre wyniki. Poza tym — wydatki, nawet drobne, są nie do wytrzymania, kiedy się zbiegna w czasie. Wygodniej je więc podzielić.

(PAI)

EW A BORS

W SKLEPACH

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

TEKSTYLNO-ODZIEŻOWEGO

W KOSZALINIE

NA TERANIE WOJEWÓDZTWA
HOTEL HMBRĆ

NA SEZON

JESIENNO-ZIMOWY:

- * OKRYCIA DAMSKIE, MĘSKIE I MŁODZIEŻOWE
- * NAKRYCIA GŁOWY DAMSKIE I MĘSKIE
- produkowane przez*
- Bielskie i SKOCZOWSKIE ZAKŁADY WYROBOW FILCOWYCH
- * GALANTERIĘ ODZIEŻOWĄ
- PRODUKCJI ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO
- Im. Andrzeja Struga w Łodzi

OFERUJEMY BOGATE

ZAOPATRZENIE

Zapraszamy do naszych sklepów i życzymy pomyślnych zakupów.

K-3866-

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG

SOCJALNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

BUDOSTAL"

OSIEDLE ŻŁOTA JESIEŃ bl. <

WYMIENI 50 do 100 MIEJSC WZASOWYCH

w prowadzonym przez siebie Ośrodku Wczasowym

W SZCZAWNICY-KROŚCIENKU n/DUNAJCEM

w okresie catego roku kalendarzowego
za miejsca w ośrodkach wczasowych nadmorskich
w okresie lipca i sierpnia

Oferty prosimy przysłać pod adresem naszego przedsiębiorstwa

K-3870°

ZAKŁADY PŁYT WIÓROWYCH w SZCZECINKU zatrudnia natychmiast pracownika na stanowisku KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYCJI, Wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub średnie z kilkuletnią praktyką inwestycyjną. Warunki pracy i płacy ao uzgodnienia na miejscu. K-3850-0

SŁUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w SŁUPSKU, ul. Kopernika 18, zatrudni: SPAWACZY GAZOWYCH, SPAWACZY ELEKTRYKÓW, BETONIARZY wykwalifikowanych i BETONIARZY niewykwalifikowanych, OPERATORÓW WOZKÓW AKUMULATOROWYCH oraz KOBIET do przyuczenia zawodu. Osobom zamieszcowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Wynagrodzenie zgodnie z Układem zbiorowym pracy w budownictwie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale zatrudnienia i płac, pokój nr 26. K-3857-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w KOSZALINIE zatrudnia natychmiast w związku z dynamicznym rozwojem przedsiębiorstwa: PALACZY C.O., KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW, PŁYTKARZY, CIEŚLI oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do przyuczenia zawodu. Oferty należy składać w dziale zatrudnienia i płac, Koszalin, ul. Zwycięstwa 115, pokój nr 5, K-3738-0

UWAGA ROLNICY!

KOSZALIŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM

„AGROMA"

W KOSZALINIE, ul. Polskiego Paidiicrniko 14-1#

Informuje, że

ROCZNA INWENTARYZACJA TOWARÓW

w magazynach ODDZIAŁU SŁUPSK, ul. Grottgera 10

odbędzie się w terminie

OD 1 DO SSO XI 1973 P. WŁĄCZNIK

ODBIORCY PROSZENI SĄ O ZAOPATRYWANIE SIĘ

W CZĘŚCI WYMIENNE W MAGAZYNACH

BAZY KOSZALIN, ul. Szczecińska 14-8

I ODDZIAŁÓW Świdwin, ul. Szczecińska 3

Szczecinek, ul. Krańska 2a

Wałci, al. Zwyc, Wojska Polskiego 52.

co, gdzie, kiedy? co, gdzie.

NIEDZIELA

28 PAŹDZIERNIKA

% dt/zutry

KOSZALIN I SŁUPSK
97 - MO
33 - Stra* Poiarna
99 - Pogotowie Ratunkow* (tylko nagłe wypadki)

%E~t&efon&

KOSZALIN

Apteka nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. 244-15

SŁUPSK

Apteka nr 19 przy ul. P. Findera 38, tel. 47-16,

BIAŁOGARD

Apteka nr 44, plac Wolności 1-9

KOŁOBRZEG

Apteka nr 11, Zwycięzców bteU 21-66

SZCZECINEK

Apteka nr S3, ul. Polna 8a, telefon 26-49.

(ffi) raxtl4>

PROGRAM I

wiad.: 6.00, T.00, 8.00 8.00, 12.05. 16.00 20.00, 22.00, 24.00,

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.05 Wiad. sportowe 7.10 Kapela F. Dzierżanowskiego 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.15 Po jednej piosence 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia 9.05 Fala 73 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.05 Dla dzieci młodszych: „Ma-kari-tari dobry ptak” — słuch. 10.25 Radiowa piosenka miesiąca (wyniki) 11.00 Koncert życzeń muzyki poważnej 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Publ. między narodowa 12.15 Rozrywkowe konfrontacje 12.45 Pieśni i tańce ludowe z różnych regionów Polski 13.00 Wesoły Autobus 14.00 Słynie walce 14.30 „W Jezioranach” 15.00 Koncert życzeń 16.05 Teatr PR: „Poszukiwanie osobowości czyli przygody Pedrka Wyrzutka” — słuch. 16.45 Radiowa rewia rozrywkowa 17.15 Odtworzenie fragmentów koncertu z XVI Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego „Jazz Jamboree — 73” 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki gier liczbo-

wych 18.08 Coctail we czworo — koncert z udziałem czterech solist 19.00 Przy muzyce o sporcie 19.53 Dobranocka 20.15 Panorama rytmów 21.30 Radiokabaret 22.30 Rewia piosenek 23.10 Ogólnopolskie wiad. sportowe 23.25 Rytm, taniec i piosenka 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej 0.10—2.55 Program nocny z Rzeszowa.

PROGRAM II

Wiad.: 3.30, 4.30, 5.30, 8.30 7.30 8.30 12.30, 18.30, 23.30

6.10 Kalendarz 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych 6.35 Wiadomości sportowe 6.40 Pozytywka 7.35 O czym pisze prasa literacka 7.45 W rannych pantoflach 8.35 Publ. międzynarodowa 8.45 J. Haydn: Divertimento G-dur op. 31 nr 1 9.00 Igor Smiałowski opowiada (II) — mag. Literacki 9.30 Gorczańskie wesela 9.50 Felieton Literacki 10.00 Rozmaitości muz. — aud. 10.30 „Dziesięć lat wygnania” — montaż literacki 11.00 Studia Młodych 11.40 Anegdota i fakty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa 12.35 Zagadka literacka 13.00 Poranek symfoniczny muzyki barokowej 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie 15.30 Radiowy Teatr Młodych: „Artur” — słuch. 16.00 Melodie szerokiego ekranu 16.30 Koncert chopinowski z nagraniem J. Olejniczaka 17.00 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 17.30 Melodie i piosenki dla wszystkich 18.00 Piosenki żołnierskie 18.35 Felieton 18.45 Kabarek reklamowy 19.00 Teatr poezji: „Pancerni” — słuch. 19.40 J. S. Bach: IV koncert „Brandenburski” G-dur 20.00 Konfrontacje literacko-operowe: „Tristan i Izolda” 21.00 Wojsko, strategia, obronność 21.15 Słynie sopran operowe w międzywojennym dwudziestolecu 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie 21.50 Chór katedralny w Aachen 22.00 Lokalne wiad. sportowe 22.10 Utwory skrzypcowe Paganiniego i Szostakowicza 22.30 Poetycki koncert życzeń 23.00 F. Schubert: VIII symfonia h-moll „Niedokończona” 23.40 S. Prokofiew: Kwintet g-moll op. 39.

PROGRAM III
Wiad.: 8.00
Ekspresem przez świat: 8.30 14.00 i 19.00
8.05 Melodie-przebudzanki 7.00 Solo na cymbałach 7.15 Polityka dla wszystkich 7.30 Spotkanie z D. Osmondem 8.10 Magazyn filatelistyczny 8.35 Solenizanci śpiewają dla solenizantów 9.00 „Huragan z Nawarony” — ode. pow. 9.10 Grające listy 9.35 „Gdy się

mówi „A”... 9.55 Program dnia 10.00 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe n.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 „Kryptonim Pommerntellung dl.” — ode. słychowiska 12.30 Między „Bobino” a „Olympia” 13.00 Tydzień na UKF 13.15 Przeboje z nowych płyt 14.05 Peryskop 14.30 Jazzowe impresje z Japonii 14.45 Za kierownicą 15.10 Archiwalia „Pol skich Nagrań” 15.30 Krzyżówka radiowa 15.50 Zwierzenia prezentera 16.15 Parodia, pastisz, plagiata, piosenka — aud. 16.45 Liryka po rosyjsku 17.05 „Huragan z Nawarony” — ode. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Teatr PR: „Okno” — słuch. 18.20 J. Greco w Warszawie 18.30 Mini-max 19.05 Mikrorecital P. Pravo 19.20 Lekturny 19.35 Muzyczna pocztą UKF 20.00 Refleksje antyczne — gawęda 20.10 Wielkie recitale 21.05 Analogie poetyckie 21.25 Piosenki z miastem w herbie Tokio 21.49 Opera tygodnia 22.00 Fakty drua 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.20 Ludzie sztuki: prof. K. Michałowski 22.35 Muzyczne telegramy ze świata 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Nowak 23.05 Dyskoteka u jazzmanów 23.45 Program na poniedziałek 23.05 Śpiewa Severine.

m Koszalin

na falach średnich 188,1 i M24 ra oraz UKF 69,92 MHz

9.00 „Za nasz spokojny dom...” — montaż poetycki 1100 Koncert życzeń 22.00 Koszalińskie wiadomości sportowe i wyniki losowania Szczecińskiej Gry Liczbowej „Gryf”.

UWAGA: Od godz. 18.30—51.08 audycja stereofoniczna na falach ultrakrótkich 69,92 MHz

@ n>yst&my

KOSZALIN

MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE:
— utica Armii Czerwonej 83 — Wystawa etnograficzna pt. „Jam-no i okolice”

Czynne codziennie oprócz poniedziałków ę, 10-16. we wtorki — 9 12-18.

ulica Bogusława n 19 — nie czynne do odwołania.

SALON WYSTAWOWY KLUBU MPIK — Ludowe Wojsko Polskie#

Wojaj! dziś

BWA — Salon Wystawowy! grafika, malarstwo, rzeźba twórców i Gładska (Dania)

— Elub Związków Twórczych! Plakat Włodzimierz Bolik

WDK — Wystawa malarstwa i metaloplastyki Ludwika Piętki

NIEDZIELA — 28 X

7.30 Program dnia
7.35 TV Kurs Rolniczy
8.10 Przypominamy, radzimy
8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie

8.45 Bieg po zdrowie
9.00 Dla młodych widzów: Teleranek: Klub Śmiałych — film z serii „Przygody pana Michała” — Wizyta — „Różowa pantera” — film — „Zrób to sam” — 10.20 W starym kinie — „King-kong” — film archiwalny USA 12.00 Dziennik (kolor)
12.13 Turniej kapel, instrumentalistów i śpiewaków ludowych — Mielec 73 (kolor)
13.15 Na chłopski rozum
13.45 Dla dzieci: Krakowski Teatr Baśni — Janina Porazińska „Ptak Cezariusz”
14.35 Radar
14.45 Losowanie Toto-Lotka 15.00 Piosenka dla Ciebie
15.55 „Aby człowiek rozumiał człowieka” — reportaż filmowy (kolor)
16.30 Tele-Echo
17.30 Kryteria (kolor)
17.45 Bufor
18.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy
19.20 Dobranoc: Danka i Janka (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.15 „Wyzwolenie” — cz. I — „Ognisty tuk” — film radziecki (kolor)
21.50 PKF
22.00 Magazyn sportowy
22.30 Jan Tadeusz Stanisławski — recital autorfko-aktorski i udziałem Krystyny Sienkiewicz 83,18 Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK 29 X

11.48 i 13.28 TVTR. Matematyka 1. 30. Uprawa roślin 1. 18. 16.44? Dla dzieci „Zwierzyniec” — m. in. film „Przygody psa Huck-leberry” 17.30 Echo stadionu 17.58 Kronika Pomorza Zachodniego 18.15 Dla młodych widzów „Chłopcy 7. ul. Brzozowej” — pol. film fab. 18.45 Eureka 19.20 Dobranoc: Baiki owczej babci 20.15 Teatr TV: Lew Tołstoj „Diabeł”. Wyk.: aktorzy scen katowickich 21.20 „Merkury 73” 22.10 Studio przebojów.

WTOREK 30 X

fi.00 jez. polski dla kl. V — Jan Matejko 10.00 Z cyklu „Robotnicze drogi” — „Adalen 31” — szwedzki film fab. 15.20 i 15.55 TVTR. Matematyka 1. 30. Uprawa roślin 1. 18 16.40 „Rodzina Durtolów” — franc. film serjyny ode. VII 17.05 Stawka na 3mi Hardy — program publ. 17.30 Nowości ekranu 17.50 Kompozycje hiszpańskie na harfie gra Urszula Mazurek 18.05 „Bach i Play-Bach” 18.35 „Ojciec” — film polski 19.00 Telereklama 18.05 Przypominamy, radzimy 19.20 Dobranoc: Mieszkaniec zegara z kurantem 20.18 z cyklu: „Robotnicze drogi” — „Adalen 31” — powtórzenie filmu 22.05 „Bet togi* t-

program publ. 23.00 wiadomości sportowe.

ŚRODA 51 X

10.00 „Hipoteza” — nowela filmowa TVP *2.45 i 13.25 TVTR. Fizyka 1. 6. Botanika 1. 22 16.40 Dla dzieci: „Wędrowki z moim latawcem” 17.05 Magazyn ITP 17.25 „Zielony świat” — reportaż film. 17.55 „Sentymentalny pan” — film polski (o M. Foggu) 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego 18.45 Magazyn Postępu Technicznego 19.20 Dobranoc: Nasz dziadzio 20.25 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej: Europa — Ameryka Południowa. Transmisja z Barcelony (kolor) 22.10 „Hipoteza” — powtórzenie filmu.

CZWARTEK 1 XI

11.00 Z cyklu: „Czas i ludzie”. — „Jakie będzie jutro Wenecji?”

Tydzień w TV

— włoski film dok. IJJO „Późna jesień” — węgierski film dokumentalny 1205 Recital organowy Davida Pizarro (USA) 12.45 Klub Sześciu Kontynentów 13.20 „Ach mój smętku, na żalosci” — t. teki folklorystycznej A. Dygacza 13.50 Dla młodzieży: „Srebrny Neptun” — film fab. prod. CSRS 14.50 Sylwetki x Muzy — Jerzy Zelnik 15.15 „Mezalians” — reportaż film. 15.40 Estrada Literacka: Tadeusz Nowak „Psalm — Tryptyk”. Wyk.: J. Trela H. Gryglaszewska, I. Jasińska oraz zespół instrumentalny i wokalny ip.so „Ostatni liść” — film TVP 16.45 PKF 16.55 „Polskie pieśni czeskie” — Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie 17.30 „Czas przeszły, czas teraźniejszy” — rep. 18.05 „Niczego mi nie żal” — program dok. 19.20 Dobranoc: Bolek i Lolek na wakacjach 20.15 „Synowie i kochankowie” — angielski film fabularny.

PIĄTEK 2XI

f-50 „Wyzwolenie” — cz. I radz. filmu fab. pt. „Ognisty tuk”. 11.0 Wych. obywatelskie dla kl. VII — Wieś idzie z postępem 12.00 Dla kl. III — Krakowskie legendy 12.45 i 13.25 TVTR. Chemia 1. 20. Hodowla zwierząt 1. 18. 15.20 i 15.55 Politechnika TV: kurs przy gotowawczy 16.40 Dla dzieci: „Po ra na Telefora” 17.25 Nie tylko dla pań 17.50 Kronika Pomorza Zachodniego 18.10 Dla młodzieży: Tygodnik Informacyjny Młodych 1325 Dla młodzieży: „Dwie szkoły” — telekonkurs 18.45 Telereklama 18.50 „Hipolit Cegielski” —

rep. film. 19.20 Dobranoc: Mikesf 20.15 „Rozsiewane światem”. Wystąpi z. Kucówna 21.00 Panorama 21.40 Teatr T.V: August Strindberg „Śmiertelny taniec”. Wyk.: I. Ol-szewska, A. Szalawski, K. Witkiewicz, M. Sadecka 23.10 Magazyn ITP 23.45 wiad. sportowe.

SOBOTA 3 XI

8.30 „Ciężkie czasy dla gangsterów” — franc. film fab. 10.00 Zoologia dla kl. VII — Jamochto ny 13.20 i 13.55 TVTR. Chemia 1. 20. Hodowla zwierząt 1. 18. 15.30 Z cyklu: „Świat w obiektywie” — W Tanzanii i Etiopii — polski film dok. 15.50 Redakcja Szkolna zapowiada 16.05 TV Informator Wydawniczy 16.40 z kamerą wśród zwierząt 17.10 St. Wypiański: „Legenda”, wystąpi: A. Po-lony, w. Sadecki, J. Trela, E. Smela i inni 18.15 Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie 13.35 Pegaz 19.20 Dobranoc: Dziwne przygody Koziołka Matołka 20.15 Teatr Rozrywkki: Nicola Manzari — „Umarli nie płacą podatków”, wyk.: B. Łazuka, E. Krakowska, B. Artemska, Z. Apostoł, K. Świętochowski W. Zagórski, A. Stoc-kingier, N. Sołubianka, J. Berger, L. Ordon, M. Pietrzak, J. Januszewicz (kolor) 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 „Ciężkie czasy dla gangsterów” — powtórzenie filmu.

NIEDZIELA 4 XI

7.35 TV Kura Rolniczy 8.10 Przypominamy, radzimy 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.45 Bieg po zdrowie 8.00 Dla młodych widzów: Teleranek (film z serii „Przygody pana Michała” TV Klub Śmiałych Naokoło świata (Galeria) 10.20 „Pomiedzy Oceanami” — film dok. z serii: „Świat, który nie mofe zaginać” 10.45 w starym kinie — *Jakub Protazanow 12.00 TV Koncert Zyczeń 12.35 Przemiany 13.05 Dla dzieci: „Złote wrota” — teatryk piosenki dziecięcej TV Słowackiej 13.55 Z cyklu: „Piórkiem i węglem” 14.20 Studio Muzyki Rozrywkowej nr 4 — Benon Hardy 14.55 Huta Lenina — Huta warszawa — teleturniej 19.55 Losowanie Loto-Lotka 16.10 „Coś podobnego” wydanie II. Wyk.: B. Dunin, E. Piecha, R. Gerczak, L. Herdegen, W. Michnikowski, J. Pt. Wróblewski i inni. W dykusi udział biorą: M. Sprusiński, Z. Wiktorczyk, M. Groński, J. Prutkowski, J. Świąć, L. Kydryński. Program prowadzi Jan Pietrzak 17.15 „Postaw się — # nie zastaw się” — rep. 18.15 Soortn wy magazyn sprawozdawczy 15.20 Dobranoc: Danka i Janka 20.18 „Wyzwolenie” — radz. film fab. cz. II pt. „Przełom” 21.43 Magazyn sportowy 22.18 „Piosenki Zygmunta Wiechlera”. Wyk.: R. Rojska, B. Brylska, E. Strzałkowski, A. Jantar, L. Sempoliński, M. Fogg, M. Wojnicki, W. Zs.twar-ski oraz zespół „Pro Contra”.

UWAGA! Telewizja zastrzeż sobie prawo zmian w orogramie

ELUPSK
MUZEUM Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — «zynne od g. 10—16. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego, 2) Adam Młodzianowski — wystawa grafiki i ekspozycji muzealnych, 3) Muzeum Polskiego Rucbu Rewolucyjnego — wystawa pt. „Żołnierz Wnłości».
KLUKI — Zagroda Słowińska — ctwar^ qa żądanie w g. 10—16 — wystana — Kultura materialna I sztuf a Słowińców.

teatr

KOSZALIN

SALA BAŁTYCKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO — godz. 18 — „Wypijmy za Kolumba», sztuka L. Żuchwickiego.

SŁUPSK

SALA BAŁTYCKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO — godz. 18 — „Grube ryby» — komedia M. Bałuckiego.

MIASTKO

SALA PDK — godz. 14 — „Mały Najmcyzka» — w wykonaniu Ukraińskiego Zespołu Dramatycznego.

CD kino

KOSZALIN

ADRIA — W pustyni ! w puszczy cz. I (polski, I. 7) g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20

KRYTERIUM (kino studyjne) — Żyć dziś umrzeć futro (japoński L 18) pan. — g. 16, 18.30 i 21

Poranki — godzina 11 i 12.30

Czterej pancerni i pies cz. iv (polski, I. 7)

ZACISZE — Siadem czarnowłosej dziewczyny (jug., I. 18) — g. 17.30 i 20

Poranek — niedziela, g. 12 — Chłopczy z placu broni (węgierski, I. ii) pan.

MUZA — Świadek koronny (włoski, I. 18) — g. 17.30 i 20

Poranek — g. u — Testament

Inków (bułgarski I. 11) pan.

RAKIETA — nieczynne

MŁODOŚĆ (MDK) — Godziny

nadziei (Dolski, I. 14) — g. 17.30

Poranki — g. II i 13 — Porwany

ekspres (pol. I. 7).

ZORZA (Sianów) — Poznańskie

Słowiki (polski, I. 14) pan.

FALA (Mielno) — Trzej świad-

kowie (CSRS, I. 14)

JUTRZENKA (Bobolice) — Z

tamtęj strony tęczy (polski, I. 16)

SŁUPSK

MILENIUM — W pustyni i w puszczy cz. I (polski, I. 7) — g. 13.45, 16, 18 i 20.30

Poranek g. il.30 — W pustyni

i w puszczy (pol. I. 7).

POLONIA — Nieszcześcia Alf-

reda franc., I. 14) — g. 16, 18.15

i 20.30

Poranki — godzina 11.30 i

13.45 Wielka włóczęga (fran-

cuski, I. li) pan.

RELAKS — Król, dama, walet

Poranki — godzina 11.30 i

1. 16 — g. 16, 18 i 20.

Poranki — niedziela, g. 11.30 i

13.30 — Kłopotliwy gość (polski,

I. 11)

USTKA

DET.FTN — Łatwa droga (NHF,

1. 16 — z. 18 i 20

Poranek — g. 12 — Żona dla

Australijczyka (pol. I. 11) pan.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Ten okrutny, nik-

cemny chłopak (pol., I. 16) — g. 19

DEBNTCA KASZUBSKA

JUTRZENKA — Orr?» w klatce

(jugosł., I. 16) — g. 16 i 18

Poranek — godz. 14.

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Poranki — godz. 11.30 i 13.45

Pzii w Słupsku

Czyn młogziei

Przed I Krajową Konferencją PZPR — o podjęcie czynu z tej okazji zwróciła się do młodych Rada Powiatowa FSZMP. Tydzień temu, na słupskich ulicach, skwerach, parkach pracowała młodzież ze szkół zawodowych i średnich. Efekty zostały bardzo wysoko ocenione przez fachowców.

Dzisiaj czyn podejmuje młodzi z zakładów pracy i wsi.

W SŁUPSKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH młodzi przeznaczają niedzielę na czyny produkcyjne i porządkowe. Wielu z nich będzie też pracować przy budowie toru saneczkowego w Łasku Północnym, kończąc to, co zaczęto 30 września, w Dzień Czynu Partyjnego. Przy ul. Sobieskiego — przygotują 300-metrowy wykop pod instalację. Na promienadzie nad rzeką — dokończą prace przy instalacji oświetlenia. Szkoły budowlane i Ochotniczy Hufiec Pracy pomogą w pracach murarskich w zespole szpitalnym. Harcerze będą porządkować cmentarz przed Świętem Zmarłych.

W USTCE planuje się skoncentrowanie prac na stadionie. MŁODZIEŻ WIEJSKA będzie kończyć wykopki; tam, gdzie je już zakończono — poświęcić czas na prace porządkowe w pegeerach.

Najwcześniej swój czyn zaczęli słuchacze Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, którzy już od piątku porządkują Łasek Południowy. Dzisiaj — ostatni „szlif”.

Życzymy ładnej pogody!

(tem)

Sukces „Orlików” w CSRS

W meczu eliminacyjnym turnieju UEFA juniorów Polska pokonała w Letinie reprezentację CSRS 2:0 (1:0). Bramki: Terlecki — 25 min. i Miłoszewicz — 65 min.

Drużyna polska wystąpiła w następującym zestawieniu: Kostrzewa — Dziuba, Poremba,

GIMNASTYKA

TURISZCZEWA mistrzynią Eurpsy

W Londynie rozpoczęły się IX mistrzostwa Europy w gimnastyce kobiet. Złoty medal w wieloboju wywalczyła Ludmiła Turiszczewa (ZSRR) przed swą rodaczką Olgą Korbut i zawodniczką NRD — Kerstine Gerschau.

* sensacją ćwierćfinałów turnieju tenisowego w Teheranie była porażka Rumuna Ilie Nastase z Meksykaninem Raulem Ramirezem 6:7, 7:6, 7:9, oprócz Ramirezę do półfinału zakwalifikowali się Australijczyk Laver i Newcombe oraz Jugosłowianin Franulovic.

Dokąd się dziś wybierzemy?

PILKA NOŻNA II LIGA		
W Koszalinie: GWARDIA — ARKA Gdynia (godz. 11).		
KLASA OKRĘGOWA SENIORÓW		
W Darłowie: MZKS DARŁOWO — OLIMP Złocieniec (godz. 13)		
W Koszalinie: BAŁTYK — POGON Połczyn (godz. 14.30)		
W Słupsku: MZKS CZARNI — LECH Czaplinek (godz. 11)		
W Koszalinie: GWARDIA II — START Miastko (godz. 13)		
W Sianowie: VICTORIA — GRANIT Świdwin (godz. 14)		
W Stawnie: SŁAWA — LZS CZARNI Czarne (godz. 13)		
W Szczecinku: DARZBOR — GRYF Słupsk (godz. 14)		
KLASA OKRĘGOWA JUNIORÓW		
W Złotowie: SPARTA — BAŁTYK Koszalin (godz. 11.15)		
W Złocieniu: OLIMP — LECH Czaplinek (godz. 11)		
W Koszalinie: GWARDIA — POGON Połczyn (godz. 9)		
W Koszalinie: GWARDIA II — DARZBÓR Szczecinek (godz. 13.30)		

W Białogardzie: ISKRA — MZKS CZARNI Słupsk (godzina 13.30)		
W Sianowie: VICTORIA — GRYF Słupsk (godz. 12)		
W Słupsku: GRYF II — SŁAWA Sławno (godz. nie podano)		
KLASA A SENIORÓW		
GRUPA I		
W Kępicach: GARBARNIA — ISKRA Białogard (godz. 13)		
W Biesiekierzu: LZS WYBRZEŻE — GRYF II Słupsk (godz. 13)		
W Bobolicach: MECHANIK — CZARNI II Słupsk (godz. 13)		
W Kołobrzegu: KOTWICA — KORAB Ustka (godz. 13)		
W Świdwinie: BUDOWLANI — GLAZ Tychowo (godz. 13)		
W Bytowie: BYTOVIA — LZS POTEGOWO (godz. 13)		
W Karlinsie: SOKÓŁ — BAŁTYK II Koszalin (godz. 13)		
GRUPA II		
W Drawsku: DRAWA — LZS ORKAN Mirosławiec (godz. 14)		
W Złotowie: SPARTA — JED-NOŚĆ Tuchno (godz. 13)		

— Co pan w takim razie robi! w jego mieszkaniu?

— Ja... On ukradł mój pistolet i chciałem odebrać go od niego.

Toussaint ze współczującym uśmiechem wziął swego kolebę za świadka tej absurdalnej odpowiedzi.

— Chce pan abyśmy uwierzyli, że Chazel ukradł panu ten pistolet? W jakim celu miałby to zrobić?

— Nie wiem. Może bawiła go myśl, że będzie posiadał broń.

— A wracając do pana, dlaczego potrzebował pan tak pilnie tej broni?

Francis ze swoim trzydniowym zarostem wyglądał niechlujnie i brzydko. Nawet w najgorszych wypadkach nie próbował usprawiedliwić się i bronić. A tym razem nawet nie mógłby tego. Niepewnym głosem powiedział:

— Myślałem, że żona zdradzała mnie z Chazelem. Może to zdziwi wszystkich, ale miałem zamiar zabić ich oboje, a potem zabiłbym się sam.

— Pan dużo pije, prawda, panie Mallet?

Francis nie odpowiadał. Wszyscy ci ludzie patrzyli na niego z niesmakiem! Zapytał płaczliwym tonem:

— Czy mógłbym zobaczyć się z żoną?

— Później. Ona również chce pana widzieć, ale nie możemy na to pozwolić, dopóki nie będziemy mieć pańskiego zeznania.

„A więc stało się i sam jestem winien. To przez moją absurdalną zazdrość i moją miłość do Juliette. Gdybym nie cierpiał tak bardzo za każdym razem gdy mówiła o jakimkolwiek mężczyźnie — nie zabrałbym pić, nie stoczyłbym się w nałóg i nigdy nie byłoby mnie tutaj. A przecież nie miałem powodu twierdzić, że mnie oszukiwała! Zasłużyłem na to, co się stało. Jestem ostatnim durniem i powinienem za to zapłacić. Przez nią popełniłem to morderstwo. Nie, nie przez nią. Tym gorzej, ale w sytuacji w jakiej się znajduję, moją ostatnią szansą jest opowiedzieć im wszystko. Muszą mi uwierzyć”.

— Chcę wyznać panom całą prawdę.

Dostrzegł niewyraźny gest inspektora, a protokolant wziął do ręki pióro.

— Wszystko zaczęło się piętnaście dni temu...

Jakie to było ławie! Słowa tak długo tłumione przyszły same. Francis mówił, i mówił, nie troszcząc się, czy brzmi to przekonująco, czy nie.

— A — powiedział Toussaint — chce pan abym uwierzył, że to pan zabił Seinteina, biorąc ira za Chazela?

PIŁKA NOŻNA

«J» LIGA

Wisła Kraków — ROW Rybnik 1:0

Górnik Zabrze — Legia W-wa 0:1

FFLJGA

Kibice koszańscy z zainteresowaniem czekali na wczorajszy pojedynek poznańskiej Warty z zespołem łódzkiego Widzewa.

Mecz zakończył się nieznacznie, choć w pełni za służonymi zwycięstwem poznaniaków 1:0. Przypomnijmy, że Widzew Łódź będzie kolejnym (po Arce) przeciwnikiem zespołu koszańskiego. Dziś o godz. 11 Gwardia walczy z Arką Gdynia. Zwycięstwo pozwoliłoby na powiększenie przewagi nad Widzewem do 3 pkt.

W jedynym spotkaniu grupy południowej GKS Katowice zremisował ze Spartą Zabrze 0:0. (R)

W Szczecinku: DARZBÓR II — LZS ZAWISZA Grzmiąca (godzina 12)		
W Gwdzie Wielkiej: LKS WIELIM — PIAST Człuchów (godzina 13)		
W Jastrowiu: POLONIA — DRZEWIARZ Świerczyna (godz. nie podano)		
W Okonku: WŁÓKNIARZ — BŁONIE Barwice (godz. nie podano).		

LUCZNICTWO

IV ZAWODY O PUCHAR ZNIN W CZŁUCHOWIE

Na torze łuczniczym POSTIW w Człuchowie rozgrywane są IV zawody łucznicze o Puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich, ufundowany przez przewodniczącego WKKFIT w Koszalinie. W zawodach biorą udział zespoły Bydgoszczy, Gdańska, Szczecina, Zielonej Góry i Koszalina. Początek o godz. 9.30.

KOLARSTWO

WYŚCIG O PUCHAR PREZ. PRN W KOSZALINIE

W niedzielę rozegrany zostanie

HHMBHUHHH

— Tak, zabiłem go, wziąłem jego portfel i paczkę z banknotami, którą miał w kieszeni. Kapelusze wyrzuciłem na cmentarz.

— Pan kpi sobie ze mnie. Opowiedziałem tę historię Chazelowi podczas gdy pan był ukryty w jego pokoju, teraz powtórzył mi ją pan, przypisując sobie czyn Chazela.

Francis wydał bezsilne westchnienie, ale z uporem powtórzył jeszcze raz swoją relację o zabójstwie. Mówił swoim łek, o przesłanej mu paczce zawierającej rurkę metalową, o liście i rysunku, pierwszym spotkaniu z Martinem w barze, rozmowie telefonicznej, wreszcie spotkaniu w metro Stalingrad i śmierci Martina.

— Do czego pan zmierza? Pańskie opowiadanie jest prawie logiczne, ale nie ma pan dowodu na to, co pan mówi. Pan nie ma portfela Seinteina, ale ma pan milion, który rzekomo zabrał mu pan.

Ma pan listy, które, jak pan mówi, otrzymał od Martina, ale mógł je pan napisać sam.

Malletowi przyszedł do głowy jeszcze jeden rozpaczliwy argument.

— A rurka ołowiana ze śladami krwi Seinteina, którą pan otrzymał wraz z listem Martina, wskazującym na mnie jako winowajcę?

Nie otrzymaliśmy nic takiego.

Francis był załamany. Policjanci nie chcieli dać się przekonać, że był sprawcą zamachu na Seinteina, nie chcieli uwierzyć, że Martin go szantażował, natomiast za wszelką cenę usiłowali przekonać go, że on, Francis tego nie zrobił. W gruncie rzeczy to było bardzo zabawne!

„A więc pełn powiem więcej nic. Na co się to zda, jeżeli oni s góry są przekonani o moim kłamstwie? Poddaję się.”

— Odprowadźcie go — powiedział inspektor. — Muszę zobaczyć się z jego żoną.

Na szczęście nie włożono mu kajdanek. Ale dwie noce spędzone w areszcie w towarzystwie brudnych obdartusów i podejranych typków nie przeszły u Francisza bez śladu. Kiedy wszedł do biura inspektora Toussainta i gdy zobaczył naprzeciw siebie Juliette w niebieskiej sukni, w której wyglądała szczególnie pięknie — zebrało mu się na płacz.

Niech pan usiadzie — powiedział Inspektor.

Policjant, który towarzyszył Francisowi, oddalił się. Toussaint zapalił papierosa i rozpozęła się rozmowa.

— Mallet, wszedł pan w błoto, z którego pan nie wyjdzie jeżeli żona nie znajmie się panem, bpoakałem się z nią aby pomogła nam odszukać na stacji metro Stalingrad wisioerek od pańskich kluczy. Leżał na torze, między kamykami i mieliśmy duże szczęście, że go odnaleźliśmy. To dowodzi, że cała ta historia była prawdziwa: szantaż Martina, który nie wiedział, że jego wsnólnik wyszedł z tej historii żywy, i niszczył przemysłnie pański system nerwowy i tak poważnie już uszkodzony przez alkohol. To w pewnej mierze wyjaśnia także pańską potajemną wizytę u Chazela. Ale pańska żona powiedziała mi coś? ardziej ważnego, o czym musiał pan zapomnieć. gdyż miało to miejsce dość dawno. Mały detal,

Mistrzostwa Polski w dżudo

Liczyliśmy na więcej

W hali Ludowej we Wrocławiu rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa Polski w dżudo. Bierzę w nich udział 110 zawodników z 32 klubów.

Impreza interesuje nas szczególnie, od lat bowiem, w tej dyscyplinie odnosiliśmy spore sukcesy. Niestety tym razem wieści z Wrocławia nie są zbyt optymistyczne.

W pierwszym dniu wyłoniło mistrzów w wagach średniej, półciężkiej i ciężkiej.

W kategorii średniej mistrzostwo wywalczył Reiter (Wybrzeże Gdańsk), drugi był Adamczyk (Gwardia Warszawa) a na trzecim miejscu uplasowali się Jatowit (Wybrzeże Gdańsk) i Paris (ROW Rybnik).

W wadze półciężkiej najlepszy okazał się Bielański (AZS Wrocław) przed swoim kolegą klubowym Borowikiem. Trzecie miejsce zajął Lewin (AZS Warszawa) i Ogończyk (Lotnik W-wa).

W wadze ciężkiej mistrzem Polski został Zausz (Gwardia Wrocław), który w finale zwyciężył Kolarczyka (ROW Rybnik).

Trzecie miejsce wywalczyli Gnarowski (Gwardia W-wa) i Kawka (ROW Rybnik).

tradycyjny wyścig kolarski w kategorii młodzików, seniorów i juniorów o puchar przewodniczącego Prezydium PRN w Koszalinie. Start i meta w sianowie. Młodziecy startować będą na dystansie 50 km, a juniorzy i seniorzy na trasie długości 70 km. Start ostry o godz. 10.30.

KLASA A MĘCZYZN

W Koszalinie: MKS ZNIZ— SPARTA Złotów (godz. 16).

W Szczecinku: DARZBOR—AZS Słupsk (godz. 16).

W Koszalinie: BAŁTYK IB—AZS IB Koszalin (godz. 17.30).

JUNIORKI STARSZE

W Szczecinku: DARZBOR—SZKOLNIAK Bonin (godz. 12).

W Kaliszu Pomorskim: LO KALISZ—MKS ZNIZ Koszalin (organizator nie podał godziny).

TENIS STOŁOWY

KLASA OKRĘGOWA

W Człuchowie: PIAST—LZS MF CHANIK Złotów (godz. 10).

W Koszalinie: LZS PPRN Koszalin—LZS HURAGAN Nowa Swieta (godz. 11).



* Szachowym mistrzem ZSRR został były mistrz świata Boris Spasski. W siedemnastu rundach Spasski zgromadził 11,5 pkt Miejsca od drugiego do szóstego podzielił — Petrosjan, Korcznoj, Polugajewski, Karpow i Kuzmin — po 10,5 pkt.

* Siatkarki ZSRR po zwycięstwie nad Peru 3:0 zakwalifikowały się do finału Pucharu Świata. Drużyna radziecka w meczu o pierwsze miejsce spotka się z Japonią.

* W hali Gwardii w Warszawie rozpoczął się międzynarodowy turniej bokserki. Bierzę w nim udział 40 zawodników: z Hamburga, Bukaresztu, Skopje i Warszawy

W pierwszym dniu rozegrano 14 pojedynków półfinałowych, które stały na ogół na przeciętnym poziomie. Najlepszą walkę stoczyli w wadze lekkiej Ilie (Rumunia) i Islamovic (Jugosławia). Po bardzo zaciętym pojedynku wygrał Rumun. Z Polaków najlepiej zaprezentowali się przedstawiciele wagi muszej — Trześciński i Barański.

mam

związany z zupełnie innymi okolicznościami. Nic pan s«Me nie przypomina?

Tutaj zabrała głos Juliette. Podniecona, powiedziała:

— Ależ tak, Francis. Przypomnij sobie dzień, kiedy zawieźliśmy mego wuję do Rambouillet, do tego specjalisty.

Francis, znękany, próbował sobie to przypomnieć, ale ostatecznie pamięć zawodziła go coraz bardziej. Juliette nalegała:

— Pamiętasz to na pewno. Wuj siedział przy tobie, a w pewnym momencie wyjął twój pistolet z kieszeni...

Francis wysłał pamięć. Jego zasypana twarz rozjaśniała się stopniowo. Wymamrotał:

— Wówczas ty, ze strachu aby się nie zranił, wyjął wszystkie kule z pistoletu i wrzucił je do pobliskiego stawu... Odtąd pistolet nie był ładowany.

— Tak jest, dokładnie — powiedział Toussaint. — A kiedy pańska żona poinformowała mnie o tym zdarzeniu, kazałem, na potwierdzenie tego, zebrać informacje u rusznikarzy.

Jeden z nich pamiętał, że w poprzednim tygodniu sprzedał pudełko naboju kalibru 6,35 Chazelowi Pan zlekceważył ten drobny fakt, który już do połowy uniewinnia pana, ale dopiero co ambulatorium podało nam wynik analizy, który jest następujący: na pistoletie bez żadnej wątpliwości jest układ odcisków palców Chazela. Również na łuskach naboju znajdują się jego odciski.

To dowodzi, że pan nie zabił swego chlebodawcy.

Pierś Francisza opadła z uczuciem ogromnej ulgi. Popatrzył z wdzięcznością na Juliette, która miała łzy w oczach.

Toussaint powiedział:

— Pozostaje tylko sprawa zaatakowania Seinteina. No, ale przede wszystkim on żyje, a to jest typ dość odrażający...

Co do śmierci Martina, pan nie jest za nią odpowiedzialny, a z tych wszystkich akt razem wziętych wynika jasno, że jeden człowiek zasłużył tutaj na karę: zmarły Victor Chazel.

A więc jest pan wolny,

Inspektor podniósł się, starannie gasząc w popielniczce niedopałek papierosa, potem podszedł do Francisza i poklepał go po ramieniu.

— Powinien pan podziękować swej małżonce, panie Mallet. I jeśli pan pozwoli, dam panu przyjacielską radę: niech pan przestanie pić i niech pan weźmie sobie miesiąc lub dwa urlopu. Zapomniałby pan powoli o tym wszystkim... Najlepiej byłoby, żeby pan gdzieś wyjechał...

Wiosna coraz bardziej dawała znać o sobie. Na bulwarach można już było spotkać bukinistów. Francis szedł wolno, jak rekonwalescent, prowadzony pod rękę przez żonę.

— Wiesz Francis, tę podróż do Ameryki Południowej... zaakceptowałam.

Popatrzył na nią.

— Tak — mówiła dalej — Organizator potrzebował szefa reklamy Dobry szef reklamy, to rzecz dużej wagi Wied podsunęłam swoje nazwisko. W tej chwili cała sprawa sprowadza się jedynie do podpisania kontraktu. Twoja pensja będzie wynosić...

Mocnym pocałunkiem nakazał jej milczenie,

KONIEC



(38)